Nr 315 | Niedzjela 28 listopada (11 grudnja) 1910 r. | Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2484
Administr. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1872

Rękopisów Redakcya nie zwraca
Redaktor przyjmuje od 12 — 1 Sekretarz od 6 - 8
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

| | miesięcz. | kwart. | pół rocz. | rocznie |
|---|---|---|---|---|
| Prenumerata: W kraju | 1.— | 3.— | 6.— | 12.— |
| Za granicą | 1.50 | 4.50 | 9.— | 18.— |

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryc. „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 r.

**Numer pojedyńczy 5 kop.**
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.


S. † P.

# Eleonora Kropiwnicka

**po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami zmarła w Kijowie d. 26 listopada.**

Zwłoki będą przewiezione do rodzinnych grobów na cmentarz Ilinieckie, na Ukrainie, o czem pogrążona w żalu rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. 20566

ś. † p.

# Kazimierz Piotrowski

**ziemianin gubernii podolskiej,**

zmarł w Wychiłówce, w wieku lat 51.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbyło się w sobotę, dnia 10-go grudnia r. b. n. st. o godzinie 11 ej zrana, w dolnym kościele św. Aleksandra w Warszawie, poczem nastąpiło czasowe pochowanie zwłok na cmentarzu powązkowskim w katakumbach. O czem z głębokim żalem zawiadamiają krewnych i życzliwych żona z synem i jedyna siostra zmarłego. 20570

## Stały Teatr Polski — K. P. T. M. S. Sala Klubu „OGNIWO"

W niedzielę dnia 28 go listopada r. b.

**I. „Historya o człowieku, który redagował pismo rolnicze"**
2 akty Marka Twaina.

**II. „Historya o człowieku, który ożenił się z niemową"**
fraszka sceniczna w 2 aktach Anatola France'a. Reżyser **A. Staniewski.**

Bilety sprzedaje Księgarnia **W. Idzikowskiego, Kreszczatyk Nr 35 telefon Nr 858,** a w dzień przedstawienia **Kasa »Ogniwa«** od godz. 6 wieczorem do końca przedstawienia; w niedziele i święta kasa »Ogniwa« otwarta od 11 ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6 do końca przedstawienia. **Wstęp do sali teatralnej na przedst. dla wszystkich.** 20005

## Teatr dramatyczny — Dyrekcya A. Kruczynina (Teatr Bergonier).

Dziś dnia 28-go w południe po cenach zniżonych **»Dama Kameliowa«**, wieczorem dwie komedye 1) **»Panny z letnisk«**, 2) **»Mosty małżeńskie«** w 3-ch aktach. Początek o g. 8 wieczorem. W poniedziałek dnia 29-go **»Osiołek«**. We wtorek dnia 30 go po raz 1-szy kom. **»Mój mały dyabełek«**. W środę dnia 1-go na rzecz Orłowskiego Ziemlaczestwa **»Potęga ciemnoty«** L. Tołstoja. W czwartek dnia 2-go grudnia **benefis J. Garina** 1) **»Żywy towar«**, 2) **»Championat wszechrosyjski«**

Naznaczone na d. 29 i 30 listopada przedstawienie sztuki **»Pole walki«**, na skutek telegramu autora p. J. Kołyszko o wysłanych przez niego dodatkowych wskazówkach zostało odłożone na 3 i 4-go grudnia.

## Teatr miejski — Dyrekcya S. Brykina.

Dziś dnia 28 w południe po cenach ogólnie przystęp. **»Rusałka« i balet napowietrzny.** Początek o godzinie 12 i pół pp., wieczorem po cenach zwyczajnych **»Tannhäuser«**. Początek o godz. 7-ej i pół wieczorem. Dnia 29 go **»Królewska narzeczona«**. Dnia 30-go **»Zygfryd«**. Ceny zwyczajne. Dnia 1-go grudnia benefis malarza-dekoratora **S. Ewenbacha** po raz 1-szy w Kijowie przy kompletnie nowej wystawie **»Złoty kogucik«** muz. Rymskiego-Korsakowa. Dnia 3-go 1) **»Tosca«**, 2) »Taniec z nocy Walpurgii« i **balet napowietrzny.** Bilety nabywać można.

## Teatr „Sołowcow". — Dyrekcya J. DUWAN-TORCOWA.

Dziś dnia 28 wieczorem po raz 3 sztuka **hr. L. Tołstoja**

# „Owoce oświaty"

w 4 aktach. Uczestniczy cała trupa. Reżyser Sokołowski. Początek o godz. 8-ej wieczorem. Ceny miejsc zwyczajne. Dnia 29-go przedstawienie po cenach ogólnie przystępnych po raz 5-ty **»Henryk Nawarski«** w 5-ciu aktach. We wtorek dnia 30-go przedstawienie na rzecz Kijowskiego Towarzystwa literatów wydaw. peryod. Bilety sprzedane. W środę dnia 1-go grudnia po raz 3-ci **»Szalony dzień albo wesele Figara«** kom. w 5 akt. Dn. 2 grudnia dla prenumerat. gazety »Kijowskie Wiesti« po raz 4-ty **»Eros i Psyche«** w 6 iu obrazach, Żuławskiego. W piątek dnia 3 grudnia **benefis J. Biersieniewa** 1) **»Jak dużo znaczy być poważnym«** O. Wilde, lekkomyślna komedya dla ludzi poważnych w 3-ch aktach. 2) **»Opowiadanie Marmeładowa«** (wyjątek z powieści), 3) **»Przestępstwo i kara«** Dostojewskiego. W niedzielę dnia 5 go grudnia w południe na rzecz T-wa rozpowszechniania średn. wykształcenia handlowego, opartego na systemie koedukacyi, **»Wilki i owce«** kom. w 5-ciu akt. Ostrowskiego. Bilety nabywać można Włodzimierska 5. W próbach: **»Mazepa«** J. Słowackiego, **»Miserere«** S. Juszkiewicza. **»Północni Rycerze«**. Bilety na powyższe przedstawienia nabywać można w kasie teatru

**SALA KLUBU KUPIECKIEGO. W poniedziałek dnia 29 listopada 2-gi i ostatni KONCERT** wykonawczyni rosyjskich pieśni ludowych

# — N. Plewickiej —

Początek o godz. 8 i pół wieczorem. Bilety do nabycia w księgarni **Wład. Idzikowskiego,** Kreszcz. Nr 35 od godz. **10 — 3 i 5 do 8 w.** 20382

**SALA KUPIECKA** We wtorek dnia 30-go listopada odbędzie się

**KONCERT** słynnego pianisty **F. LAMOND**

Fortepian fabr. Bechsztejna ze składu **F. Kuhe.** Początek o godzinie 8 i pół w. Bilety do nabycia w księgarni Wład. Idzikowskiego, Kreszcz. 35. 20369



## Cyrk B-ci Nikitinych

**(Gmach Cyrku Hippo-Palace).** 20172

Dziś dn. 28 w południe po cenach zniżonych wielkie przedstawienie w 3-ch oddziałach. Uczestniczą pierwszorzędni artyści. Początek o godzinie 2 ej. Wieczorem po raz 1-szy występ 20-tu komików. Szalona jazda na platf. Mefistofela z pasażerami. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Dziś za osobną opłatą 25 kop. można oglądać konia Linus.

## Teatr Mianowskiego.

Dziś od godz. 12 do g. 5 dla dzieci i młodzieży.

Nad program występy profesora **Clermont** przezwanego **„Człowiek o tajemniczych rękach".** Ceny zniżone. Dla uczącej. młodz. ustępstwo. Dzieci na wszystkie miejsca płacą po 15 kop. i otrzym. niespodzianki. Od godz. 5-ej:

# „Miłość i wolność" 20579

dramat historyczny. **»Tygodnik Pathé«, Pielgrzymka włościan na grób hr. Leona Tołstoja. LEJTENANT JERGUNOW** według pow. Turgieniewa. **Babilak w kontrabasie** według Czechowa. Nad program tylko dziś występy profesora **Clermont.** Anons: **Jadą „Włóczęgi Syberyjskie".**

## Biuro Porad Prawnych

**K. Maciejowski** Kijów, Kreszczatyk, w Pasażu № 34, lok. № 24, tel. 24 08.

**Funkcye Biura:**

1) Opracowanie umów, ustaw rozmaitych Towarzystw, spółek. Domów Handlowych etc.
2) Informacye i wiadomości o stanie spraw w urzędowych i prywatnych instytucyach w Kijowie.

Osoby, żądające informacyi, dołączają na odpowiedź 3 rb. 20035

RESTAURACYA **„RENAISSANCE"** PROREZNA № 3.

# Codziennie śniadania i obiady

**Kolacye z 2-ch dań 60 kop.**

**Wieczorem kwartet smyczkowy.** 20555

# Hotel François

**w KIJOWIE.** 19882

Świeżo odnowiony, pierwszorzędny hotel polski w Kijowie w najruchliwszem punkcie miasta, vis à vis miejskiej opery, liczący 120 wykwintnie i stylowo umeblowanych apartamentów i pokoi. Światło elektryczne, winda, bogata czytelnia, Write and read room, kawiarnia, olbrzymia sala o 15 bilardach, restauracya, kuchnia pierwszorzędna: usługa wzorowa, telefony, wanny, powóz wiedeński na wszystkich pociągach, samochody i wszelkie udogodnienia dla JW. Pp. przyjezdnych. Hotel cieszy się szczególnymi względami JW. Pp. ziemian. Właściciel **Franciszek Gołąbek.**

# Café Palace

20591

KRESZCZATYK Nr 31, wejście od Luterańskiej.

Nowa administracya.

# Zostało otwarte.

Orkiestra koncert. zwiększona.

Nowy szef kuchni W. PUCZKOW.

**Zwrócono szczególniejszą uwagę na świeże i wyborowe produkty, wszyst. na śmietan maśle**

**Kinematograf.** Ostatnie nowości, codziennie zmiana programu. Kawiarnia otwarta od 11 rano do 2 w nocy.

## Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

**Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.** 18720

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lokarzy.

**Ambulatoryum tanie** (50 kop. od porady) dla przychodzących chorych.

**Szczepienie ospy. Dezynfek. mieszkań formaliną.**

**Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.**

pod kierunkiem

**D-ra A. MODRZEWSKIEGO**

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła, krwi i t. p.

**SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.**

## Instytut chemiczno-farmaceutyczny i bakteryologiczny

**Towarzystwa Aptekarzy Kijowskich został otwarty w Kijowie ul. Wielka Włodzimierska Nr 4, telefon 26-51.**

W Instytucie wykonywane są wszelkie analizy chemiczne: wody, gleby, nawozów sztucznych, piwa, wina, wosku, tłuszczów i preparatów aptekarskich; analizy kliniczno-lekarskie moczu, plwocin, nalotów dyfterytycznych, reakcyi Wassermana i t p. Dezynfekcya mieszkań zakaźnych.

Instytut otwarty codziennie od 9 rano do 7 wieczorem, a w razach nagłych także i w nocy. Biednym na życzenie lekarza przysługuje prawo do korzystania z Instytutu bezpłatnie lub ze znacznym ustępstwem.

Przedmioty przeznaczone do zbadania można nadsyłać w każdym czasie bądź bezpośrednio do Instytutu, bądź też pozostawiać w aptekach, skąd będą odsyłane do Instytutu.

**W najbliższym czasie będą otwarte przy Instytucie KURSA PRAKTYCZNE dla lekarzy, farmaceutów i weterynarzy.**

20388 Zarządzający oddziałem: bakteryologicznym **D-r T. ZAŁĘSKI,** chemicznym **Magister P. KAUR.**

**Gabinet** 20476

kosmetycznego masażu twarzy

## Haliny Adelheim

**pod dozorem lekarza.**

Ukończ. w Paryżu **Institut de Beauté et école Francaise prof. Archambeau.** Hygieniczne pielęgnowanie twarzy, usuwanie zmarszczek, piegów, wągrów, brodawek, podwójnych podbródków i pryszczy **Emaliowanie twarzy.**

**Manicure.**

Specyalne pielęgnowanie włosów i przywracanie pierwotnego koloru według najnowszych sposobów.

**Mikołajowska Nr 17.**
**Przyjm. od 11—1 i od 5—7.**

DOM BANKOWY 20325

# D. Mierzwiński i S-ka

**Kreszczatyk 27, tel. 1864.**

Wszelkie operacye bankowe na najdogodniejszych warunkach. Wyrabianie i realizacya pożyczek w bankach ziemskich.

**KUPNO i SPRZEDAŻ MAJĄTKÓW.**

**Dział rolniczy komisowo - handlowy.**

Narzędzia i maszyny rolnicze. Nawozy sztucz. Pasy i przybory techniczno-rolnicze.

**KUPNO i SPRZEDAŻ NASION.**

Wyłączne przedstawicielstwo na Kraj Poł.-Zach. pługów renomowanej fabryki

**„JAN ZAWADZKI i S-ka".**

**Wyszedł z druku**

# NOCTURNE.

Na fortepian (na 2 ręce)

**Ukł. M. de LADVÈZE.**

Do nabycia we wszystkich magazynach muzycznych.

**Cena 50 kop.**

Skład wydawnictwa: Kijów, W. Wasylkowska № 79 m. 4.

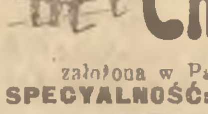
## Nasiona buraczane selekcyjne

gatunku **„Klein Wanzleben"**

własnej produkcyi majątków **Biało-Cerkiewskich i Olszańskich J. W. hrabiny Maryi Branickiej** sprzedają się **wyłącznie w głównym zarządzie dóbr w Białej Cerkwi** p. t. Biała Cerkiew, gub. kijowska. 20139

T-wo AKC.
ZAKŁADÓW MEBLI STYLOWYCH
JAKÓBA i JÓZEFA KOHNA
KIJÓW Mikołajowska № 9.
TELEFON № 10-50
ARTYSTYCZNIE WYKONANE MEBLI W STYLACH:
Louis XIV, "Louis XV,
Louis XVI, "Empire"
„Rococo" „Biedermeier"
20592

**FABRYKA FORTEPIANÓW**



## Chojnacki & Suchowiecki

założona w Paryżu w 1885 roku, przeniesiona do Kijowa w 1910 r.
**SPECYALNOŚĆ:** pianina »Moderne« najnowszej amerykańskiej konstrukcyi.

**CENY FABRYCZNE**

Gwarancya 10-cio letnia. Prosimy o zwrócenie uwagi na ton i styl.

**Reperacya i zamiana.**

Okazyjne fortep. pianina i fisharmonie najlepszych marek.
**Popierajcie przemysł narodowy, o ile znajdziecie w tem własną korzyść.**

**KRESZCZATYK Nr 32.** 20482

**WYSTAWA** rzeźb, obrazów i grawiur **Rafaela Szwarca**

Codziennie w Muzeum Miejskiem od 10-ej do 4. Zamknięcie wystawy 6 go grudnia o g. 4 ej. 20530

**ZAWIADOMIENIE.**

Na liczne zapytania mam zaszczyt zawiadomić, że nowootworzony przy ulicy Kotzebue Nr 4 magazyn kapeluszy damskich pod firmą **A. BROCHWICZ** nie ma nic wspólnego z moją firmą i pani **Augusta z Cukertortów Brochwicz-Wronikowska** od marca r. b. przestała pełnić obowiązki zarządzającej moim magazynem, który nadal prowadzony jest z dawnym personelem. 20432

**G. MARCZEWSKA,** ul. Czysta Nr 8 w Warszawie.

## Dochodowy interes w Odesie.

Z powodu wyjazdu właściciela pilno do sprzedania hotel pierwszorzędny, dawny, znany ze swych dodatn. stron, chrześcijań., służba polska, w centrum miasta. Szczegóły osobiście lub listownie: Odesa, Puszkińska 28 m. 2, od 2 do 4 pp. 20335



Fortepiany i pianina

# J. Blüthner

**w LIPSKU**

nagrodzone na różnych wszechświatowych wystawach **15-toma pierwszemi** nagrodami odznaczone zostały w roku bieżącym na wszechświatowej wystawie w Brukseli **pierwszą nagrodą** Grand Prix.

Wyłączna reprezentacya **J. Kerntopf i Syn**

**w Kijowie, KRESZCZATYK Nr. 33.** 19935

# GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **H. J. JINDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk 41. Filia w Baku. 13458

**!!! Uwadze pp. cukrowników !!!**

Pierwszy w Kijowie skład worków i brezentów **G. M. Choroszańskiego**

**Kijów, Padół, Niżnij-Wał, dom włas. Nr 35. Tel. 21-26.**
Posiada na składzie **na zawołanie** 50,000 worków nowych jutowych do cukru 36 — 37½ pudów rozmiaru 28 × ½.
**Na zapytania odpowiedź natychmiastowa** 20492

## Remiza Marcina Ruszkowskiego.

**Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1058.**

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

**Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi.**

# Scating-Ring

Aleksandrowska 18.

Dziś o godzinie 1-ej zabawa urozmaicona dla dzieci, a wieczorem od godziny 7-ej dla dorosłych. **Orkiestra wojskowa grywa codziennie.** 20577

MAGAZYN i PRACOWNIA 14328

## „R. Frepont"

Przeniesiony został z **Mikołajowskiej Nr 4 na Kreszczatyk 35.**
**UPRZĘŻE** angielskie i ruskie, siodła, kufry i rozmaite wyroby ze skóry

W KAŻDYM POLSKIM DOMU
**na RUSI**
**mamy kogoś, kto**
**z pożytkiem dla siebie i swego otoczenia**
**może i powinien**
**CZYTAĆ**

# LUD BOŻY

**TYGODNIK NARODOWO-KATOLICKI**

**z dwoma popularnymi dodatkami**

**I. „Nasza Wieś" i II. „Gazetka dla Dzieci"**

WARUNKI PRENUMERATY:

**Rocznie . . . . . . rb. 3.— Półrocznie . . . . . rb 1.50**

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kościelna Nr 4

## Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. «Dziennika Kijowskiego» nabycia na warunkach najdogodniejszych książek, niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

**po cenie zniżonej**

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

**Na Gwiazdkę!**

# Dzieje Polski

**D-ra Feliksa Konecznego**

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów «Dziennika Kijowskiego»:

**Rb. 1 kop. 60**

(w ozdobnej oprawie)

# Kraków

Rys historyczny do połowy XVII wieku

**Rb. 3**

**(cena księgarska rb. 5).**

(W ozdobnej oprawie)

**Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki,**

**1-a Lecznica dentystyczna**

**35 Kreszczatyk 35.**
przy lecznicy **chirurg.** 16268

**Dr. Med. J. Makowski** przyjm. chor. chirurg. we włas. lecz. M. Włodz. 33b. 9—10 i 4 — 6 pp. telef. 26-92. Przy lecz. gabinet cystoskopiczny. 13911

**Dietrich** Kijów, Funduklejowska 8. Największ. i najlepszy wybór

**Pocztówek Grawiur i Papeterie.** 19625

**Nervi** pod Genuą **Riviera włoska** »Dom Polski«

**STANISŁAWY CZAJKOWSKIEJ**

Willa **Marçano,** Capolungo 47 z ogrodem nad samem morzem. Pokoje słoneczne, duże, ogrzewane, z całkowitem utrzymaniem. Śniadanie, obiad z 5 dań, kolacya z 3 dań. Polskie pisma, dzienniki; wanna, elektryczność. Ceny umiarkowane. 20265

### Notatki informacyjne.

**Gimnastyka w P. T. G.** W *poniedziałek.* Chłopcy do 14 lat: 5—6; powyżej 14 lat 6 — 7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Wtorek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6—7; druhowie młodsi 9—10. *Środa:* Ćwiczenia dowolne 9—10. *Czwartek:* Chłopcy do 14 lat 5—6; chłopcy powyżej 14 lat 6—7; druhinie 8—9; druhowie starsi 9—10. *Piątek:* Panienki do 14 lat 5—6; druhinie 6- 7; druhowie młodsi 9—10. *Niedziela:* Ćwiczenia dla gości 10—11 zrana.

**Zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet.** Kreszczatyk 5 m. 40.

**Koło Kobiet Polek.** Dyżury Zarządu od 11 do 1 za wyjątkiem świąt i niedziel w lokalu Koła (Funduklejowska 26 m. 1). Dyżury Sekcyi Pedagogicznej w celu pośrednictwa pracy nauczycielskiej codziennie od 2-ej do 3 w tymże lokalu.

# 1830—1910.

—)oo(—

Minęła osiemdziesiąta rocznica powstania listopadowego. W świetle krytyki historycznej, coraz umiejętniej, coraz ściślej stosowanej do naszej przeszłości, z wielu postaci opadły laury bohaterstwa, odłamy i stronnictwa, walczące o rząd dusz, ukazały się we właściwej swej postaci, fakty sprowadzone zostały do swej wartości realnej.

Nie możemy już zachwycać się ani demokratyzmem Towarzystwa Patryotycznego, ani mądrością dyplomatyczną kolejno obejmujących ster rządu dyktatorów. Dzięki pracom tej miary, co dzieło Smolki o Polityce ks. Lubeckiego, Aszkenazego o Łukasińskim i Kucharzewskiego o Mochnackim, zdajemy sobie dokładnie sprawę ze stanu tego społeczeństwa, które podjęło walkę na ulicach Warszawy w listopadzie r. 1830.

Nietylko szeregi bohaterów znacznie się wskutek tego przerzedziły, lecz zdajemy sobie również sprawę z przestrzeni, jaka dzieliła moc woli zbiorowej od zadań historycznych, włożonych wybuchem 29 listopada 1830 roku na barki pokolenia ówczesnego.

Lecz po latach osiemdziesięciu, pomimo krytyki swojej i obcej, uprzedzonej i bezstronnej, pomimo goryczy, z jaką gotowi jesteśmy wbrew zakazowi wieszcza „szukać w ojcach winy“, jedna postać zbiorowa, dominująca nad swem otoczeniem, wyłania się z przeszłości z niezmienną pięknością, z nieskalaną czystością.

Jest nią żołnierz polski, ten bezimienny szary bohater, który w gronie „tysiąca walecznych“ opuścił Warszawę, a później, gdy ster rządów zachwiał się w zbrodniczem lub słabem ręku, poszedł zdziesiątkowany o chłodzie i głodzie na tułaczkę.

Kto zdoła zapamiętać, kto wymienić potrafi imiona tych tysięcy, które nieraz wbrew komendzie przełożonych poszły za głosem sumienia narodowego na ulicach Warszawy w listopadzie 1830 roku, które do ostatniej chwili w walce wytrwały, a kiedy wszystko zdradziło, jeszcze wierności osieroconym sztandarom dochowały.

Pod Stoczkiem i Grochowem, pod Iganiami i Ostrołęką, pod Warszawą wreszcie, kiedy już wszystko się chwiało—szły te szare szeregi nieraz o głodzie i chłodzie, zawsze karne, zawsze wytrzymałe i dzielne, jako na szaniec Ojczyzny kamienie rzucone...

Żaden nad nimi nie stanął pomnik, gdy na obcej ziemi w mękach zwątpienia i dusznej rozterki umęczonego oddali ducha. Pozostała tylko pamięć goryczy, która im ostatnie chwile zatruwała, pamięć onych „przekleństw, potępieńczych swarów,“ do których popychała rozpacz beznadziejna...

Żadnej katuszy nie oszczędził los szarpiącym się w samooskarżaniu emigrantom. Jak Dante za życia przejść musieli przez całe piekło zwątpień, bezsilnego gniewu i wzajemnych oskarżeń, aż w tym chaosie zanikać zdała się istotna treść ich duszy, właściwy przedmiot ich marzeń i pragnień.

* * *

A gdy tak w męczarniach wymierali powoli na ziemi francuskiej, na dalekiej północy konał najbliższy im sercem, ich wódz prawdziwy, choć w walkach r. 1830 udziału nie przyjął, on, —

„Co wiek cały przemarnił w więzieniu.
„W nędzy, w chorobie, w ciemności, w milczeniu.
„Pamięci ziomków coraz niewidomszy.
„Tym co mnie znali, coraz nieznajomszy.
„Od kochających coraz mniej kochany,
„Aż teraz pewno całkiem zapomniany...“

Umierając powoli w więzieniu Szlisselburskiem, nękany i dręczony, taką modlitwę układa Waleryan Łukasiński.

„Boże Ojcze Powszechny! Twoja Opatrzność, która nie zapomina o najmniejszem Twojem stworzeniu i która słyszy głos małej w gnieździe ptaszyny, wołającej o żywność, i zadowalnia ją usłyszy głosy milionów ludzi biednych.

„Błagamy Cię Miłosierny Boże! Oddal od nas ten kielich, z którego z obrzydzeniem i wstrętem tak długo pijemy, lub daj nam odrazu wypróżnić go aż do dna i uleczyć nasze boleści.

„Jęki i płacz żyjących, krew drogich ofiar, wylana i poświęcona dla dobra ojczyzny, modły dusz poległych jej cnotliwych synów, które są już przed obliczem Twojem, dają nam nadzieję, że koniec cierpień naszych zbliża się. Jeżeli będzie wola Twoja, to podniesiesz z prochu wybawiciela, dasz mu mądrość i potęgę jego słabej ręce i on pójdzie w imię Twoje i zawstydzi możnych, i zmusi ich do wyznania, że jeszcze jest coś wyższego w górze, które mięsza zamiary śmiertelnych...“

* * *

Tak modlił się od braci na zawsze oderwany i za życia pogrzebany najgodniejszy z żołnierzy polskich. A chociaż nie ziściły się nadzieje jego, że koniec cierpień naszych zbliża się, ujął on w tych prostych a podniosłych słowach najgłębszą treść tego, czem żyła owa szara brać żołnierska w kraju i na obczyźnie, w imię czego swe życie złożyła w ofierze ojczyźnie.

Z dziejów wahania i niewiary, z chaosu swarów emigracyjnych wyłaniają się jak opoka te proste słowa, streszczające w sobie nietylko cały hart duszy niezłomnej Łukasińskiego, lecz i tajemnicze źródła wiary tych szarych zastępów bezimiennych, które stanowią najpiękniejszą kartę dziejów powstania listopadowego.

**Idem.**

# Obrona wewnętrzna we Francyi.

—o—

**(Projekty p. Brianda przeciw strajkom i syndykalistom).**

Zapewne jeszcze przed świętami usłyszymy *exposé* polityczne p. Stefana Pichon, które będzie interesującem uzupełnieniem informacyi o bieżącej polityce zagranicznej, jakie w Wiedniu i Rzymie złożyli kierownicy polityki trójprzymierza, hr. Aehrenthal i marchese San Giuliano. Francuska izba deputowanych załatwia obecnie budżet robót publicznych i zajmuje się sprawami ekonomicznemi, poprawieniem kanału Rhodanu oraz uzupełnieniem i powiększeniem portów w Havrze i Bordeaux.

Wszakże za kulisami izby dwie wewnętrzne sprawy głównie zajmują uwagę deputowanych: ustawodawstwo przeciwko sabotage i strajkom kolejowym, tudzież *„l'affaire Rochette“*. Paryż zawsze lubi mieć jakąś *„affaire“*.

Drugie ministerstwo Brianda ma do spełnienia program ubezpieczenia klas drobnomieszczańskich przeciwko rewolucyjnym zamachom syndykalistów.

Gabinet, w którym zasiadają p. Klotz, jako minister skarbu, p. Puech jako minister robót publicznych i p. Louis Lefferre, zdecydowani wrogowie strajków i sabotage, uważa za swój obowiązek przedłożyć izbie takie propozycye, któreby uniemożliwiły raz na zawsze powtórzenie strajku kolejowego, pocztowego i innych groźnych objawów rewolucyi społecznej. Oczywiście, że projekty gabinetu Brianda II wywoływują najostrzejsze krytyki ze strony syndykalizmu i autorów sabotage, ale tem pewniej może gabinet obecny liczyć na przyjęcie tych wniosków przez izbę deputowanych, w której radykali—socyalistyczni liczyć się muszą z opinią wyborców republikańskich, pochwalających jak najdalej idący radykalizm polityczny, ale zazdrośnie strzegących interesów własnej kieszeni, wolności pracy, obecnego kapitalistycznego ustroju, z którym najradykalniejszym nawet burżujom bardzo jest wygodnie. Syndykalizm rewolucyjny przeliczył się, jeżeli przypuszczał, że Francya republikańska zniesie tak bez szemrania wybryki sabotage, strajki kolejowe i pocztowe i pogróżki rewolucyi społecznej. Ostatnie wypadki w izbie deputowanych dowiodły, że francuzi przy całym swym republikanizmie, demokratyzmie i radykalizmie politycznym, są pod względem ataków na własność prywatną równie oporni, jak za czasów cesarstwa. Republika—dobrze—radykalizm polityczny i religijny—bardzo dobrze — ale sabotage, ale strajki—ale równomierny podział bogactwa narodowego—nigdy. Na to niema większości ani w izbie deputowanych, ani w radach miejskich, ani w sejmikach prowincyonalnych—ani wśród wyborców w kraju.

Widzimy tedy, jak kraj najdalszego postępu politycznego, kraj republikańskich wolności, który po budynkach i murach ulicznych pisze wszędzie *liberté, fraternité, égalité*, przystępuje obecnie do ubezpieczenia gwarancyi ustroju obecnego kapitalistycznego przeciwko pretensyom syndykalizmu.

Burmistrz z Rouen, deputowany Leblond, otwarcie wzywa giełdę pracy w swem mieście, aby usunęła obecnego sekretarza Torton, gdyż inaczej zamknie giełdę pracy w Rouen, a za powód podaje, że p. Torton „reprezentuje idee rewolucyjne“. Inne miasta odbierają giełdom pracy subwencye z funduszów miejskich, dawniej przyznane, gdyż „przekonały się o ich szkodliwej działalności“.

Rząd, widząc, że kraj domaga się energicznego wystąpienia przeciw rozwielmożniającemu się systemowi sabotage i chronicznie powtarzającym się strajkom, wygotował trzy przedłożenia do ustaw, które niebawem izbie przedstawi. Projekt przeciw sabotage wypełnia brak odnośnych postanowień w obowiązującem ustawodawstwie karnem i przedstawia się jako nowela do artykułu 443 *du Code penal*. „Kto rozmyślnie niszczy lub psuje narzędzia lub inne przedmioty w tym celu, aby utrudnić lub przeszkodzić w spełnianiu służby publicznej lub wykonywaniu przemysłu i handlu, karany będzie więzieniem od 1 miesiąca do 2 lat i grzywną od 50—1000 fr.

Jeżeli przekroczenie to popełnione jest przez urzędnika lub robotnika służby publicznej, albo w przemyśle i handlu przez pracownika tegoż przemysłu lub handlu, wówczas kara podniesiona będzie od 2 do 5 lat więzienia i grzywna od 200—2,000 fr.

Również wezwanie do popełniania aktów sabotage przez pisma lub prowokacyę słowną uważane jest za przekroczenie.

Drugi projekt do prawa ma na celu zabezpieczenie ruchu pociągów kolejowych i ruchu pocztowego. Przedstawia się jurydycznie jako zmiana przepisów policyi ruchu na kolejach żelaznych, wydanych jeszcze 15 lipca 1845, i za te przestępstwa policyjne przewiduje karę więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

Trzeci wreszcie projekt do prawa, najważniejszy z tych, które rada gabinetowa uchwaliła, tworzy sądy rozjemcze dla rozstrzygania sporów między pracodawcami a robotnikami na kolejach żelaznych.

System sądów rozjemczych w razie sporów składa się z 4 stopni. Na pierwszym stopniu odbywają się konferencye między dyrekcyą kolejową a delegatami robotników. Następnie rozstrzygają spory komitety lokalne. W razie nieuzyskania porozumienia rozstrzyga komitet centralny, a dopiero nad nimi jako najwyższa władza apelacyjna stoi najwyższy sąd rozjemczy: Comité d'arbitrage. Każda strona wybiera dwu sędziów albo na podstawie zgody co do osób, lub przez losowanie z pośród listy sędziów, ułożonej w sposób następujący:

Co roku obydwie izby, izba deputowanych i senat układają listę osób wybranych z pomiędzy rady stanu, sądu kasacyjnego, sądu apelacyjnego, akademii nauk ścisłych i akademii nauk moralnych i politycznych; izba deputowanych wybiera dwie trzecie, senat jedną trzecią. Wyrok sądu rozjemczego ma moc egzekutywną.

Oto jest zarys postanowień ustawodawczych, któremi Briand II chce pokonać strajki kolejowe i groźbę strajku generalnego, do którego, jak wiemy, prezydent gabinetu Briand, przed laty, kiedy był socyalistą-rewolucyonistą, najenergiczniej namawiał. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy te reformy prawne potrafią powstrzymać syndykalistów francuskich w ich systematycznem dążeniu do strajków na kolejach, portach i giełdach przemysłowych, chociaż na razie niezawodnie to surowe ustawodawstwo może wpłynąć na zmianę taktyki rewolucyjnej.

Nowy minister finansów p. Klotz, deputowany radykalny-socyalista z Montdidier (dep. Somme), były redaktor dziennika „Voltaire“, przygotowuje nowy projekt ustawy o podatku osobisto-dochodowym. Znamy losy projektu podatku progresywnego, osobisto dochodowego ministra skarbu, p. Caillaux, wiemy, z jakim wstrętem burgeois francuski wzdryga się przed wszelkim podatkiem osobisto-dochodowym, a już najbardziej przed podatkiem o progresywnie wzrastającej stopie, jak nie pozwala na przegląd bilansów i ksiąg handlowych, które uważa za cenny klejnot i tajemnicę domową.

Nie bardzo więc chce się wierzyć w powodzenie projektu pana Klotza.

To też kiedy tylko zebrała się komisya podatkowa dla wysłuchania projektu nowego ministra, zaraz uchwaliła co mogła dla odwleczenia tej niesympatycznej formy wkraczania do kieszeni obywatela. Oto uchwalono, bez protestu ze strony pana ministra Klotza, aby wprzód zreformować bardzo pierwotne na dodatkach do podatków oparte finanse gmin i rad departamentu. Dopiero po tej reformie podatkowej gminnej ma przyjść kolej na projekt podatku osobisto-dochodowego.

W parlamentarnym języku nazywa się taka uchwała odraczająca zupełnem pogrzebaniem. Niema też najmniejszej nadziei, aby projekt p. Klotza, chociażby z najbardziej umiarkowaną progresyą, stać się miał rychło ustawą.

Drugi gabinet p. Brianda nie przyniesie żadnych reform społecznych ani postępowych. Nadzieje, łączone niegdyś z objęciem rządów byłego szefa socyalistów, z pewnością się nie ziszczą.

Natomiast przeprowadza p. Briand systematyczną obronę Francyi przed rewolucyą syndykalistów i ochrania burżuazyę francuską przed klęską wojny domowej, sabotage i strajku.

To już jest osobistą sprawą ewolucyi wewnętrznej p. Brianda, wykazać jaką drogą przyszedł od rewolucyjnego socyalizmu do systematycznego zwalczania syndykalizmu, ale to nie da się zaprzeczyć, że ani Clemenceau, ani żaden z jego poprzedników nie okazywał tak silnej ręki wobec wybryków socyalizmu, jak były socyalista-rewolucyonista p. Briand.

Jest też w szeregach swych byłych towarzyszy serdecznie nienawidzony.

Kiedy po odsłonięciu pomnika Jules Ferry na terenie Tuilleries, w pobliżu pawilonu Marsa wracał ulicą Rivoli w towarzystwie prefekta policyi p. Lépine, rzucił się na p. Brianda młody człowiek i laską uderzył po nowiuteńkim cylindrze. Tylko okrycie głowy padło ofiarą zamachu.

P. Briand ocalał. Sprawcą zamachu był niejaki Lucien Lacour—*camelot du roi*—który z niewiadomego powodu swą zemstę chciał wywrzeć na bardzo konserwatywnym szefie gabinetu.

Na zamach z tej strony z pewnością w niczem nie zasłużył p. Briand, robiący najpoczciwiej filisterską politykę francuskiego bourgeois, stojącego zawsze wytrwale na posterunku w obronie pełnego mieszka.

**W. L.**

# Politycy angielscy.

**Sylwetki piórem.**

Dziennikarz Maks Goldscheier, przebywający obecnie w Londynie, kreśli w „N. Wiener Tagbl.“ szkice kilku głośnych mężów stanu angielskich.

A więc przedewszystkiem: minister skarbu Lloyd George, który niegdyś pasał gęsi gdzieś tam w Walii, jest obecnie, wyrażając się na sposób angielski, faworytem w biegu o najwyższą nagrodę polityczną. Opowiadają sobie anegdotę, że w jakiejś gospodzie jakiś prowincyonalny poczciwiec zawołał podochocony: „niech żyje król Edward!“ odpowiedziano mu na to, że król Edward umarł, i on zapytał: „Któż jest obecnie królem?“ otrzymawszy krótką odpowiedź: „George“—zawołał ze zdziwieniem: „Pamiętam go, jako małego adwokata“. Ta anegdota świadczy o popularności Lloyda George'a, którego znają nawet ludzie, nie czytający gazet. Ale medal popularności ma także odwrotną stronę, o czem świadczy równie anegdota, opowiadana przez samego Lloyd-George'a. Policyant widzi tonącego w Tamizie człowieka. Rzuca się do wody, ogląda twarz tonącego, stwierdza, że to nie jest Lloyd George i ratuje go. Inna aktualna anegdota mówi o trzech szubienicach: dla Lloyd George'a, dla Winstona Churchilla i dra Crippena. Jednakże „pointę“ stanowi pytanie; „A co przeskrobał Crippen?“

Lloyd-George mimo 57 lat życia wygląda młodo i czerstwo. Posiada zawsze temperament i humor, może dlatego, że nie jest Anglikiem, ale Celtem. Z uśmiechem odpiera ataki w parlamencie i równie z uśmiechem atakuje i kładzie swoich przeciwników. Umie atoli być także „rewolucyonistą“. W początkach swoje karyery adwokackiej namówił mieszkańców pewnej wsi walijskiej do znieważenia cmentarza, gdyż tylko w ten sposób jego współwyznawcy nonkonformistyczni mogli dalszą drogą procesu z panującym kościołem odzyskać na własność ów cmentarz. Rewolucya czy w imię przewrotu, czy w imię legalności, jest dlań obojętną.

Zajmującą także postacią jest Winston Spencer Churchill, minister, liczący 36 lat życia. Jako zawód podaje: „dziennikarz i pisarz“. Służył w pułku huzarów i na ochotnika brał udział we wszystkich o ile możności wyprawach wojennych, pisząc o nich sprawozdania dla „Morning-Post“. Kiedy mu minister wojny kazał wybrać pióro lub pałasz, Churchill rzucił pałasz, ale tylko oficyalnie. Walczył dalej i pisał korespondencye. Znana była jego awanturnicza ucieczka z niewoli u boerów. Podobnie, jak ojciec, był „enfant terrible“ torysów, aż pewnego razu przeszedł w parlamencie z prawicy na lewicę.

Obity niedawno przez sufrażystki Birrell, mężczyzna już 60-letni, autor szkiców, pisanych z angielską gruntownością i francuską lekkością, sekretarz stanu dla Irlandyi, jest mówcą bardzo chętnie słuchanym w parlamencie. Każdy czeka wiedy na „birrelizmy“—tak nazwano aforyzmy, rzucane hojnie przez Birrella. Gdy przemawiał pewnego razu w sprawie płac, zakończył aforyzmem, wypowiedzianym z powagą, pełną „vis comica“: „Płaca, wynosząca pięć szylingów tygodniowo, nie jest zachętą do długiego życia“. Innym razem zawołał: „Właściciele wielkich dóbr i browarów biadają, że są zrujnowani, a jednak umierają w bogactwie. Może dlatego, że są całe życie biedni“. O lordach tak się wyraził: „Lordowie reprezentują samych siebie i cieszą się zupełnem zaufaniem wyborców“. Na świat zapatruje się Birrell niezbyt optymistycznie, ale nie jest także zawodowym pesymistą, co wyraził w aforyzmie: „Słońce nie składa się z samych plam“.

Ci trzej ludzie dominują na ogólnej platformie wyborczej. Pośród robotników

---

41)

Edward Paszkowski.

# ROZBITKI

## Z kroniki kresowej.

— Bólu takiego, jak twój, przemódz nie łatwo. I nie dlatego, żeby ten ból był niezwalczenie silny, i nie dlatego, żebyś ty była tak bardzo słaba, ale widzisz, moje dziecko, ten ból jest w ogromnej mierze wytworem twojej własnej natury niepohamowanej. Zapanować nad nim, to nie znaczy wyrzucić z siebie coś obcego, ale zwyciężyć samą siebie, a to najtrudniej. Z najwyższą pogardą i nienawiścią rzuciłaś kilka razy wyraz „horszczyzna“... a ileż tej właśnie „horszczyzny“ jest w tobie samej?.. Chorobliwa duma, wynoszenie siebie ponad tłum, umiłowanie form zewnętrznych bez względu na ich treść rzeczywistą, ukochanie własnego ciała ponad wszystko... Dziecko, ja może nie umiem nazwać rzeczy ich właściwem nazwiskiem, ale ty rozumiesz, o co mi chodzi, i wiesz, że ja mówię prawdę. Nie mogłabyś dzisiaj powiedzieć, czy to wszystko wraz z tobą na świat przyszło, czy udarowało cię tem to otoczenie, pośród którego wyrosłaś... „Horszczyzna“ to praca wieków i pokoleń, więc może nie godzi się rzucać kamieniem ostatecznego potępienia na tych, którzy nie mieli siły przerość głową i sercem tej sfery, z której wyszli i pośród której żyli.

Janina siedziała bez ruchu, tylko chwilami przez twarz jej przebiegała chmura i brwi się marszczyły...

— Rad ci żadnych nie daję, ale to wiem, że po wyjściu ode mnie będzie ci lżej, bo po raz pierwszy w życiu wyrzuciłaś z duszy to, co w samotności będąc, rozrosło się zanadto bujnie... Gdybyś wszakże tej rady mojej chciała koniecznie, ja mam tylko jedną: — Bóg. To nie frazes, jeżeli duch ludzki pomyśleć o tem na seryo zapragnie. Żyłaś dotychczas bez Niego i źle ci było. pomyśl czasem o Nim, a w konfesyonale i tutaj znajdziesz mnie codziennie... Co zaś do plotek, ja się z niemi załatwię.

Janina do rąk mu się schyliła.

— Bóg z tobą, a ja, sługa Jego tu między ludźmi, prawdę dla ciebie wywalczę i skrzywdzić was wszystkich nie dam.

Tego samego dnia po obiedzie ojciec Sebastyan, wziąwszy kij sękaty do ręki, na miasto ruszył i rozpytawszy się detalicznie Wilejkę, którego ogromnie cenił i któremu bezgranicznie ufał, wprost od niego do państwa Prosperów się udał.

— Państwo w domu?..

— Pana niema, a pani jest.

— Dawaj że mi tu swoją panią, — uśmiechnął się proboszcz, lokując swoje ogromne ciało na salonowym fotelu.

Po kwadransie próżnych oczekiwań, zirytowany wyszedł do przedpokoju.

— Gdzież ta wasza pani?.. — pytał lokaja.

— Zaraz, proszę księdza proboszcza. Pani ubiera się... — tłómaczy służący.

Ojciec Sebastyan niecierpliwie wzruszył ramionami i znowu czekał, aż wreszcie na progu salonu ukazała się gospodyni domu.

— Przepraszam serdecznie ojca kochanego, że kazałam na siebie tak długo czekać, ale...

— Musiałam na siebie fioki ponawściubiać — przerwał ojciec Sebastyan. — Powaryowały baby! Cóż to ty może sobie myślisz, że ja do ciebie w konkury przyszedł — ha?... Ja czasu nie mam, a ona mi każe czekać, bo musiała fatałaszki na swoje stare cielsko ponaczepiać. No! siadaj no aśćka, nie tłómacząc się i słuchaj, bo mi śpieszno.

Pani Prosperowa przyzwyczajona była do wyskoków proboszcza, lecz gderanie dzisiejsze, a zwłaszcza wzmianka o starem cielsku poirytowało ją ogromnie. Przygryzła usta i sztywnie usiadła na kanapie.

— Tylko mi kija nie połykaj, bo ja roli delikwenta grać nie myślę... — przestrzegł proboszcz. — Powiedz no mi lepiej, co wyście z Horskim zrobiły?

— My z panem Horskim? — pytała zdziwiona p. Prosperowa.

— Juści nie ja, a wy, kury czubate. Co to za historya, jakie to niepoczciwe plotki roznosicie?...

— Ależ proboszczu...

— Wiem, że nietylko ty; ale ponieważ także wiem, że jesteś największą osą, więc od ciebie zaczynam.

— Js myślę, że to nie my, ale ktoś na nas niepoczciwych plotek przed proboszczem narobił — odparła z godnością gospodyni domu. — Przytem sądzę, że pan Horski sam siebie przedewszystkiem winien do konfesyonału zaprowadzić! Kto chce grać rolę reformatora i przywódcy, kto takie piękne kazania patryotyczne zwykł wygłaszać, kto na przywódcę społeczeństwa się narzuca, ten cugli sobie popuszczać nie ma prawa. Zgorszenia i tak mamy dosyć, więc komu dużo jest dano...

— Dosyć, dosyć... Frazesami aśćka daleko ze mną nie zajedziesz... przerwał proboszcz. Cała ta historya o Horskim i Malickiej to jedno wielkie kłamstwo. Horski to zacny człowiek, Malicka bardzo nieszczęśliwa kobieta, a i mąż jej, kto jego tam wie, ale zdaje się, że także Bogu ducha winien. Nie na wiatr mówię. Ja już jestem stary, nad grobem stoję i rachunków moich z Bogiem obciążać nie chcę. Otóż ja nie tylko jako człowiek, ale i jako kapłan, powiadam ci, że to wszystko, co o nich mówią, jest obrzydliwem kłamstwem. Szkalując niewinnych ludzi, ogromny grzech bierzecie na swoje sumienie. Pamiętaj, że masz córkę i Boga się bój, żeby cię na tem, co masz najdroższego, nie pokarał.

— Ojcze Sebastyanie!... zerwała się przerażona uroczystym głosem starca pani Prosperowa.

— Boga się bój!... powtórzył. Niewinni są—rozumiesz? To nie moje przypuszczenie, ale pewność. Rozumiesz?

Zaczęli rozmawiać półgłosem, a wkrótce potem pani Prosperowa rękę mu całowała, a on z wypogodzoną twarzą na miasto, do sędziego Stanisława Horskiego ruszył.

X.

Dom sędziostwa Horskich w Onpolu podlegał gruntownemu odnowieniu. Pani z dziećmi bawiła zagranicą, pan Stanisław najczęściej przesiadywał w Lisowie, tu zaś miał do swego rozporządzenia tylko dwa pokoje, z których buduar żony zamienił chwilowo na gabinet.

Piękny zegar, stojący na kominku, wydzwonił właśnie godzinę piątą.. Sędzia przy biurku wertował jakieś dokumenty, kiedy do pokoju wszedł pan August Niekraszewicz, rodzony brat onego Edwarda, który miał zamiar awansować na rusina i rodzony stryj Martka.

— Ach to ty, Auguście...

Podali sobie ręce.

— Siadaj proszę...

Horski miał minę wyczekującą, Niekraszewicz usiadłszy wygodnie na niskim fotelu, z dziwnym, półironicznym uśmiechem przyglądał się do papierosa, który powoli zapalał...

Wreszcie zaczął.

— Otóż jestem...

— Widzę to... uśmiechnął się sędzia.

— Masz zwyczaj, mój drogi, konstatować fakty z niekłamaną ścisłością.

— Tak sądzisz... rzucił pan Stanisław machinalnie, a w oczach mu zaświecił lekki błysk niepokoju, bo Niekraszewicz miał twarz arcy jakąś zagadkową.

Zapanowało krótkie milczenie. Z ulicy nadbiegały stłumione odgłosy miasta, chwilami w głębi domu słychać było szmer i stukot roboty ciesielskiej, a wśród ciszy, otaczającej obu mężczyzn, snuły się leniwie niebieskie dymy papierosa.

Niekraszewicz podniósł głowę i spojrzał badawczo w twarz pana Stanisława.

(D. c. n.)

odgrywa główną rolę John Burns, który pewnego razu powiedział do kwieciarki, ofiarującej mu bukiecik fiołków: „Kolumna granitowa nie potrzebuje ozdoby“.

Wreszcie pomiędzy irlandczykami najwybitniejszym kandydatem jest Redmond, zwany „królem dolarowym“ z powodu pieniędzy, przywiezionych z Ameryki na agitacyą wyborczą.

## Bilans fabryki Kruppa.

—::—

W tych dniach ogłoszony został bilans fabryki armat i płyt pancernych dla okrętów wojennych Kruppa w Essen. Daje on pojęcie o ogromnych rozmiarach tej fabryki i olbrzymich zyskach, jakie ono przynosi.

Otóż według najnowszego bilansu wartość realności i nieruchomości fabryk Kruppa ocenioną teraz została na 209 milionów marek, wartość machin i narzędzi na 10,700,000 marek, a wartość materyałów surowych i gotowych wyrobów na 147,400,000 marek. Na przedsiębiorstwie tem ciążą trzy pożyczki; pierwsza z nich, wynosząca pierwotnie 24,000,000 marek, umorzoną już została do 14,700,000 marek, druga, wynosząca pierwotnie 20 milionów, wynosi dziś już tylko 17 i pół miliona; z trzeciej, uchwalonej w wysokości 50 milionów, zaciągnięto do tej chwili dopiero 25 milionów. Te realne długi, ciążące na fabryce, wynoszą więc zaledwie 25 do 30 procent jej wartości.

Czystego zysku dostarczyło to przedsiębiorstwo w roku 1910 (od października 1909 do października 1910) ogółem 35,911,000 marek. Z tej kwoty wypłacono: na podatki 3,856,000 marek, na ubezpieczenie robotników 4,354,000 m., na cele humanitarne i cele dobra publicznego (głównie dla robotników) 5,482,000 marek, na procenty 781,000 m., do funduszu rezerwowego 1,063,000 m., do rezerwy nadzwyczajnej 1,000,000, na rzecz kasy pensyjnej (emerytalnej) dla urzędników 1 000,000 m., na tantyemy 210,000 m.—tak, że do podziału między właścicieli pozostało 10 milionów marek.

Ponieważ rada nadzorcza fabryki składa się dziś już tylko z czterech członków, przeto z 210,000 marek tantyemy otrzymał każdy z nich—za kilkadziesiąt godzin pracy w roku—53,000 marek.

Nadmienić jeszcze wypada, że zmarły przed kilku laty tragiczną śmiercią właściciel tej fabryki (syn jej założyciela) pozostawił tylko dwie córki. Starsza z nich i główna spadkobierczyni wyszła za mąż za byłego landrata pruskiego barona von Bohlen-Halbach, który, przybrawszy jeszcze nazwisko Krupp, stał się współwłaścicielem i głównym kierownikiem całego przedsiębiorstwa.

## Z obozu związkowców.

—(:)—

(Drugi doroczny zjazd w Poczajowie. — Środki ku wzmocnieniu propagandy.—«Zelanci» i kursy antykatolickie.—«Mogiły kozackie», jako środek agitacyjny.—Przeciwko emigracyi.—Bank związkowy. Apel do ludu.—Nowi gospodarze Wołynia.—Sklepy spożywcze.—Uśmierzenie politycznych aspiracyi.—Język małorosyjski i protest «związkowców». — Dwoiste oblicze).

*Łuck, 24 listopada.*

„Poczajowskij Listok“, a za nim drugi organ czarnosecinny „Żyźn Wołyni“ ogłaszają sprawozdanie z drugiego rolniczego zjazdu „związkowców“, jaki miał miejsce 6—8 października w Poczajowie i który zgromadził około 70 osób.

Przypuszczam, iż niektóre szczegóły owego zjazdu, odsłaniające działalność wrogiej nam organizacyi, zaciekawią czytelników „Dziennika“. Naprzód więc kilka danych co do ukształtowania wewnętrznych w owem „bractwie“ stosunków. Pokazuje się, iż propaganda „starostów związkowych“, mających za zadanie czuwać ciągle nad interesami „związku“ i budzić do czynu ospałe jednostki, nie wystarcza, nie potrafi pociągnąć mas ludowych i nie zdoła je natchnąć należytym zapałem. Utworzono w tym celu pomocniczy instytut „żarliwych wyznawców“ („rewnitielej“), których przystępowanie do „związku“ połączone jest ze specyalną w Poczajowie ceremonią i przysięgą. Na czem ta charakterystyczna ceremonia polega, na innem miejscu i na podstawie innego opowiemy źródła.

Dla owych głównie zelantów urządzono przy ławrze kursy antykatolickie, gdzie główny inspirator, Witalis, wykładał, jak zwalczać niebezpieczną śród prawosławnego plebsu manię hołdowania „katolickim zabobonom“, jak go odstręczać od chodzenia do kościołów, a szczególniej od uczęszczania na katolickie odpusty i procesye.

„Trudno jednak, powiada sprawozdanie, o kandydatów, godnych być pasowanym na owych rycerzy. Potrzebne tu pewne uzdolnienie i całkowite oddanie się sprawie, i lubo niewielką garść zwerbowano, pomyślna jednak działalność owej drużyny zaznaczyła się podczas dorocznego odpustu w Beresteczku, dokąd na Boże Ciało zwykle tłumy rusinów z ofiarami przybywają. „Żarliwi drużynowie“ zorganizowali łańcuch, —i ten ludu do kościoła nie puszczał, kierując całą falę na kozackie mogiły, które, jak z niebywałą szczerością konstatuje w dalszym ciągu relacya, stały się „wyśmienitym środkiem agitacyjnym ku wytworzeniu śród masy włościańskiej partyjnego nastroju i podtrzymanie celów związkowych“.

Ile filii na Wołyniu, jaki ich skład liczebny, relacya zamilcza. Pokaźną ilością prawdopodobnie nie omieszkanoby się pochwalić, i jako zasługujące na wyróżnienie przytoczono tylko dwa oddziały: w Mielnicy, w pow. kowelskim, i w Zdołbunowie.

Co do zbiorowych wystąpień kleru prawosławnego w obronie interesów „związkowych“ sprawozdanie notuje petycyę w kwestyi niedopuszczenia prawa o tolerancyi religijnej i telegram do Monarchy w sprawie usunięcia żydów z dzierżawionych przestrzeni i oddanie takowych włościanom. Telegram ten zwrócił Najwyższą uwagę. Z rządu wdrożono śledztwo, które jednak nie dało pozytywnych wyników. Na zapytanie odpowiedziano stereotypowym frazesem: „wszystko idzie pomyślnie („wsio obstoit błagopołuczno“).

Rzeczywiście, usprawiedliwia rezultat ten relacya, dowieść istnienia żydowskiej dzierżawy—bardzo trudno, i na głód ziemny, który w tak wysokim stopniu włościanom doskwiera, na innej drodze szukać należy ratunku.

Na emigracyę ławra spoglądała zawsze, jako na niepożądane zjawisko, jako na uszczuplenie niezadowolonych, zdradzających ferment żywiołów, które zawsze wiernymi ławrze pozostać mogą adherentami. Lepiej z torbą po Wołyniu, aniżeli 90 dziesięcin na Syberyi“. Takie przysłowie cytuje sprawozdanie.

Niechże więc Wołyń zagoi rany i dla tego ławra już od paru lat mozoli się nad bankiem ludowym, któryby ziemię skupował i chłopom bezrolnym ją rozdawał.

Referent utworzonej dla zbadania projektu komisyi finansowej, inspektor drobnego kredytu Niżyckij, wraz ze swym kolegą p. Aleksandrowiczem, ku wielkiemu oburzeniu zwolenników projektu dowodzili, iż pomijając brak funduszów, niezbędnych na założenie podobnego banku, Poczajów ku temu zupełnie się nie nadaje, raz, jako punkt, położony zupełnie na uboczu, a powtóre dla tego, iż niema tam niezbędnego do różnych aktów i operacyi — rejenta.

— „Jest za to Ławra“—odpowiedział na to Witalis—„a tej urok wystarczy, aby i bez rejentów zebrać kapitały“. Ferwor ten nie przeraził jednak specyalistów, którzy, kontynuując argumenty, utrzymywali, iż właściwiej byłoby utworzyć w Poczajowie centralę stowarzyszeń kredytowych.

I to jednak nie dogadzało „zwolennikom projektu“, którzy z ulubioną myślą banku rozstać się nie chcieli. „Stowarzyszenia, to wymysł kosmopolityczny — twierdził o. Pankiewicz — i tutaj wcisną się żydzi. Zaś do banku związkowego przystęp będą mieli zamknięty. Nadto bank zdążać powinien do spójni narodowej i jako taki, specyalną cechę („okrasku“) posiadać powinien“.

W rezultacie postanowiono wystosować gorący apel do siermiężnych kmieci, by choć najmniejszym datkiem przyczynili się do ufundowania banku związkowego. „Jeżeli zaś — są słowa o. Pankiewicza — na to wezwanie pozostaną głusi, sami na siebie wyrok śmierci wydadzą. Oni i ich dzieci skazani będą albo na tułaczkę po obcych krajach, albo, jak bydło, na dźwiganie jarzma u nowych gospodarzy Wołynia: — *żydów, niemców i czechów*“.

Ponieważ obrachowano na zjeździe, iż zwykły obrót funduszów chłopskich w kasach pożyczkowo oszczędnościowych sięga 16 mil. rb. rocznie, spodziewają się więc „związkowcy“, iż apel powyższy zgalwanizuje bezwładną masę włościańską, i że pieniądze dla banku się posypią.

Słowem, walka schodzi przeważnie na teren ekonomiczny, czego także dowodem zabiegi duchowieństwa prawosławnego około zjednoczenia wszystkich stowarzyszeń spożywczych w jedno biuro związkowe, na czele którego, z główną siedzibą w Krzemieńcu, stoi o. Hilary Koncewicz.

Usiłowania te jednak tylko słabym uwieńczone zostały skutkiem, gdyż z 97 sklepów spożywczych, funkcyonujących na Wołyniu, zaledwie 9 zapisało się do owego biura, mianowicie sklepy w Lubomli, Dubnie, Teofilpolu, Zasławiu, Poczajowie, Krzemieńcu, Iskorości, Szumsku i Emilczynie.

W najbliższej przyszłości wyznaczono zjazdy w Szepetówce, Kowlu i Iskorości, które dzieło zjednoczenia naprzód mają posuwać.

Atoli ubolewają „związkowcy nad przeszkodami, stawianemi ich propagandzie. Mianowicie p. gubernator wołyński w liście z 9 listopada 1909 r. do archiep. Antoniusza zwrócił uwagę na niezgodność poczajowskiego statutu z przepisami 1906 r. o związkach i stowarzyszeniach i zażądał usunięcia par. 39, szerokie zakreślającego granice politycznej działalności „związku“. *Nolens-volens*, jak powiada sprawozdanie, „wypadło uchylić głowy przed żądaniem władzy cywilnej, lubo trza było jednocześnie wyrzec się najdroższych i najcharakterystyczniejszych właściwości programu, inne zaś paragrafy pozbawić tego tła („oświeszczenja“), który stanowi prawdziwą siłę atrakcyjną dla istotnych synów Rosyi.

Lęk również ogarnia „związkowców“ na myśl o dalszych losach „Poczajowskiego Listka“. Podobny on, jak się wyraża Witalis, do obrazu, „który jest na jednym tylko zawieszony gwoździu“. „Monita i przestrogi sypią się jak z rogu obfitości, nawet za niewinne przedruki z innych gazet, w których upatrują krytykę zbyt względnego traktowania katolików“.

Nadto władze coraz natarczywiej żądają, aby z „Pocz. List.“ nie robić „organu publicystycznego, lecz przytrzymywać się ściśle programu wydawnictw religijnych podobnego rodzaju“.

Lecz z tem duchowny Witalis żadną miarą pogodzić się nie chce. A że katastrofa lada chwila może wybuchnąć, proponuje więc pomyśleć o innej codziennej gazecie, którąby w razie potrzeby zastąpiła „Listok“ i wskrzesiła tradycye niezapomnianych „Poczajowskich Izwiestij“, które w r. z. zostały zamknięte.

Obecny na zjeździe p. Poliszczuk zaprojektował wydawanie gazety w języku małorosyjskim. Propozycya ta wywołała jednogłośny protest ze strony „duchownych poczajowskich“. Albowiem „kultywować odrębność małorosyan zapomocą mowy wcale nie znaczy pomagać asymilacyi małorosyan z wielkorosyanami, ale chyba *odwrotnie*“. Nadto mowy małoruskiej nie można uważać za język ostatecznie skrystalizowany i posiadający formy ustalone. Na samym Wołyniu istnieje kilka narzeczy. Dalej, nie można utrzymywać, aby i sam naród mocno przy swym języku obstawał. W niektórych parafiach lud nie chce słuchać kazań w mowie małoruskiej, uważając sobie za ubliżenie, jakoby nie mógł rozumieć czystego rosyjskiego języka. Pewna księżna rozdała ewangelię po małorosyjsku. Włościanie, przeczytawszy, oznajmili, iż to napisano jakby na urągowisko ich wierze chrześcijańskiej“.

Wobec tak przekonywujących (?) argumentów wniosek p. Poleszczuka upadł. Zdecydowano nadal kontynuować „Poczajowskij Listok“ i upomnieć „związkowych starostów“, by jego tendencye ludowi jaknajenergiczniej wszczepiali. Bo z tym ludem Ławra ma ciągle tyle kłopotu! Piegrzymuje wprawdzie do Poczajowa, sute czasami składa ofiary, modli się gorąco przed sarkofagiem św. Jowa, ale jednocześnie dusza jego jakaś nieprzenikniona! Dwoiste oblicze! Chodzi do kościołów i skupuje katolickie krzyżyki, obrazki i medaliki! To ostatnie oburza szczególnie prezydującego na zjeździe episk. krzemienieckiego, Nikona. Przypisuje on to niedbałości parochów i rozkazuje, aby krzyżyki i medaliki sprowadzali z Poczajowa i przed cerkwiami w widocznych umieszczali kramach.

A. W. R.

## Z izb prawodawczych.

—o—

× Współpracownik «Rieczi» rozmawiał w kuluarach z nowoobranym przywódcą» październikowców. Rodzianko oznajmił kategorycznie, że nie skrępowano go bynajmniej jakiemiś dyrektywami ze strony biura frakcyi. Żadnych zobowiązań Rodzianko jakoby nie dawał.

Za główne swoje zadanie uważa nowy leader skonsolidowanie wewnętrzne frakcyi. Zresztą, zdaniem jego, rozłamu we frakcyi bynajmniej niema, są tylko «różnice zdań» w kwestyach drugorzędnych..

Rodzianko jest stanowczym zwolennikiem zaciętej walki z Radą Państwa, o ile zechce ona paraliżować działalność Dumy. Na zapytanie współpracownika, jakie mogą być środki tej walki, Rodzianko dyskretnie zamilczał.

Najważniejszą pracą Dumy, jest, zdaniem Rodzianki, reforma samorządu ziemskiego, do której trzeba zdążać całą siłą.

× Prezydent Dumy otrzymał od prezydenta skupczyny czarnogórskiej, Dożicza, telegram z wyrażeniem kondolencyi z powodu śmierci Tołstoja.

× Ukonstytuowała się nowa komisya Dumy do spraw gimnazyalnych. Prezesem jej został październikowiec Bariatynskij, wiceprezesem październikowiec Kowalewskij, sekretarzem postępowiec Titow.

× Guczkow otrzymał od ministra oświaty pismo, w którem prosi minister o odesłanie mu złożonego przez Szwarca projektu ustawy uniwersyteckiej.

× Jak wiadomo, kadeci wnieśli do Dumy interpelacyę, skierowaną do ministra spraw wewnętrznych, w sprawie ograniczeń, które mają być stosowane do zgromadzeń sekciarskich.

Interpelacya sformułowana jest w sposób następujący.

1) Czy wiadomo jest min. spraw wewn., że wydany przezeń dnia 4 go października 1910 roku za Nr. 9623 cyrkularz i dołączone doń prawidła o urządzeniu zgromadzeń religijnych sekciarzy po części zmieniają, a po części znoszą Najwyższe Ukazy z dnia 17 go kwietnia 1905 roku i 4 marca 1906 roku?

2) Jakie środki ma zamiar przedsięwziąć min spraw wewn. dla ukrócenia sprzeciwiającego się prawu postępowania władz, opartego na tym cyrkularzu i prawidłach?

Wobec ważności pomienionego cyrkularza i prawideł i stwarzanych przez nie poważnych ograniczeń w prawach obywatelskich sekciarzy, prosimy o wyznaczenie komisyi dwutygodniowego terminu.»

Pierwszy podpisał interpelacyę p. Karaułow.

## Z prasy rosyjskiej.

—

O nowym przywódcy parlamentarnej frakcyi Związku 17 października piszą „Birż. Wiedomosti“ co następuje:

«Październikowcy znaleźli wreszcie sobie pełniącego obowiązki leadera. Już w ciągu kilku ostatnich dni nie było tajnem, że różnorodne żywioły partyi 17 października po długich rozprawach zgodziły się wreszcie na kandydaturę Rodzianki, który, nawiasem mówiąc, jest takim samym nacyonalistą albo umiarkowanym prawicowcem, jak i październikowcem. W każdym razie jest rzeczą charakterystyczną, że frakcya parlamentarna, która przeżywa obecnie nastroje bardziej opozycyjne, niż kiedykolwiek, wybrała na swego urzędowego przywódcę osobistość, z którą lewicowi październikowcy nie mogą żyć w zgodzie.

«Wybory powtórne po pierwszem fiasko skończyły się zewnętrznie bardzo pomyślnie, ale ujawniły fakt bardzo niemiły dla ambicyi październikowców. W czasach ostatnich utarło się obliczanie frakcyi na «około stu» posłów. Powtórne głosowanie przy wyborach leadera pokazało, że faktycznie liczba ta obniżyła się do 90 obecnych posłów. Niemała to już różnica w porównaniu z liczbą 140 posłów, z którymi A. Guczkow zaczynał pierwszą sesyę trzeciej Dumy. Coprawda wybór Rodzianki już miał dobroczynny skutek: powrócił jeden z «uciekinierów» (Niekludow), przerywając seryę ciągłych ucieczek z frakcyi. Lista zaś posłów zadowolonych z przywództwa Rodzianki sięga na razie 74. Ale to jest wielkie pytanie, czy długo to zadowolenie potrwa.

«O zdolnościach politycznych, parlamentarnych i dyplomatycznych p. Rodzianki nie było dotąd głośno. Naturalnie p. Guczkow pozostanie w pobliżu, ale to właśnie może wywołać scysye pomiędzy dawnym i nowym leaderem partyi 90. O ile wiadomo p. Rodzianko posiada silny charakter. Nie zechce on napewno być tylko wykonawcą, a zresztą nie poto go wybrała prawica październikowców. Mówią, że został on obrany dla zlikwidowania «porachunków». Zobaczymy..»

„Świet“ naturalnie, jest zupełnie zadowolony z wyboru Rodzianki z tego właśnie względu, że mógłby on z powodzeniem zasiąść na ławach prawicy i nacyonalistów. Zdaniem „Świeta“

«Frakcya w ostatnich czasach zdumiewała ludzi, którzy sympatyzowali jej politycznemu rozsądkowi, zasadom porządku i państwowości rosyjskiej i tendencyom nacyonalistycznym, które często znajdowały w niej wyraz. Co stało się z październikowcami, jaka to mucha ich ugryzła?

«Było to zupełnie jasne, że frakcya podlega nowemu wpływowi i postępuje wbrew własnym zasadom, niwecząc wyniki swej własnej pracy. Obrona interesów «inorodczych» podczas debaty nad projektem szkolnym szczególnie ostro podkreśliła te «nowe wpływy» i, jak już mówiliśmy, zrobiła bezbarwnem oblicze polityczne frakcyi, odpychając od niej stanowczo nacyonalistów, którzy dali jej przecież liczne dowody przyjaźni w najcięższych dla niej chwilach.

«Nie było wprost czem wytłumaczyć, jak mogli ludzie, którzy oznajmili głośno, że przyszli do Dumy, ażeby *sprawę rosyjską* przeprowadzać, raptem stracić przytomność umysłu tak dalece, żeby szukać poparcia u wrogów z lewicy, którzy pośpieszyli ich opuścić i oszukać, skorzystawszy z nich w dwóch czy trzech uchwałach, miłych dla inorodców.

«Niemożliwość kontynuowania takiej bezsensownej i kompromitującej chwiejności w czynach zrozumieli zdaje się sami październikowcy; zrozumieli oni konieczność posiadania silnego przewodnika i zwrócili się do Rodzianki, który jest znany i z niezłomności poglądów, i z wybitnych zdolności organizacyjnych».

Po takich pochwałach „Świetu“ można się spodziewać jednej tylko rzeczy. Jak dotąd topniała frakcya październikowców w kierunku prawicy. Czy nie zacznie teraz topnieć w kierunku odwrotnym? (j).

### Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ Sensacyą dnia w Petersburgu są nowe szczegóły aresztowania małżonków Gajdeburowów, którzy jak wiadomo są zamieszani w sprawie milionów ks. Ogińskiego. Janina Gajdeburowa jest nielegalną córką Bohdana Ogińskiego. Jak się obecnie wyjaśnia, aresztowanie, jakie nastąpiło w dniu 5 (18) b. m., miało całkowicie inne przyczyny. Małżonkowie Gajdeburowowie zaaresztowani zostali za kradzież dzieci chłopczyków. Policya śledcza na skutek skargi niejakiej Nadieżdy Czudnowej wykryła w mieszkaniu Gajdeburowów pięciu chłopczyków, z których jeden był naturalnym synem Czudnowej. Dziecko oddano natychmiast matce. Policya przedsięwzięła energiczne śledztwo w tej zagadkowej sprawie. Dotychczas niewiadomo, jaki Janina Gajdeburowowa miała cel w kradzeniu cudzych dzieci.

«Nowoje Wremia» domyśla się, iż pozostaje to w bezpośrednim związku ze sprawą sfałszowania testamentu. Nie jest wykluczone, iż dobierano sobie w ten sposób odpowiedniego «spadkobiercę» milionów.

⊙ Główny zarząd poczt i telegrafów opracował projekt rozwoju sieci radio-telegraficznej na użytek powszechny.

⊙ Jak się okazuje, rachunki po wojnie japońskiej jeszcze nie są skończone. «Dzien. Petersb.» dowiaduje się, że rada wojenna zaaprobowała wniosek głównego zarządu intendentury o utworzeniu w Petersburgu przy radzie wojennej tymczasowej komisyi do zakończenia spraw i rachunków, związanych z wojną rosyjsko-japońską.

⊙ Rada do spraw gospodarki miejscowej na ostatnich swych posiedzeniach uchwaliła udzielanie specyalnego kredytu włościanom, zabezpieczonego na nieruchomościach włościańskich. Najwyższy rozmiar pożyczki wynosić ma 50 rb.

⊙ Na posiedzeniu kolejowej komisyi ankietowej. w dn. 22 listopada, debatowano gorąco nad gruntowną reorganizacyą gospodarki kolejowej. Między innemi gen. Pietrow w obszernej mowie tłómaczył braki tej gospodarki, wskazując na to, że są one następstwem wielu niedoborów poprzedniej gospodarki wielu towarzystw kolejowych prywatnych. Inwentarze kolejowe są zniszczone i przestarzałe. Lokomotywy nie są przystosowane do minimalnego zużycia opału i wyzyskania ich największej siły pociągowej; zaś wagony są zbyt małe i jeszcze do niedawna brały zaledwie po 600 pudów ładunku.

Wiceminister dróg i komunikacyi Dumitraszko, potwierdził wskazania gen. Pietrowa, lecz dodał, że zarządy kolei rządowych już przystąpiły do powolnej lecz ciągłej reorganizacyi. W r. 1908 wybrakowano 140 starych lokomotyw, w r. 1909—250, a w r. 1910—450; obok tego wprowadzono wagony towarowe z ładunkiem do 1,000 pudów i znakomicie przyśpieszono bieg pociągów, tak pasażerskich jak i towarowych.

⊙ «Nowoje Wremia» donosi, iż ministerstwo komunikacyi postanowiło ostatecznie wprowadzić we wszystkich wagonach, kursujących w Rosyi, oświetlenie elektryczne lub też acetylenowe, zamiast świec, które wyjdą zupełnie z użycia.

⊙ Sprawa o otrucie Buturlina została wyznaczona na d. 17 stycznia przyszłego roku. Sprawa potrwa prawdopodobnie przeszło dwa tygodnie.

⊙ Jak wiadomo, Aleksandra Tołstojówna wystąpiła przeciwko bratu swojemu Leonowi, który tak niefortunnie chciał oskarżyć Czertkowa o złe wpływy na Tołstoja. Pisze ona co następuje:

«Z powodu choroby tylko nie mogłam wcześniej wypowiedzieć się w kwestyi listu brata mojego Leona Tołstoja pod tytułem «Kto jest winowajcą?»

«Przyłączając się w zupełności do wypowiedzianych w tej sprawie słów braci moich Sergiusza i Ilii, czuję się w obowiązku dodać co następuje:

«Nie mówiąc już o tem, iż przypisywanie przez brata mego Leona W. G. Czertkowowi podrzędnego wpływu na ojca mojego jest obrazą jego pamięci i poniżaniem wielkiego i głębokiego znaczenia ostatniego czynu jego—usunięcia się z Jasnej Polany, wywołanego przez skomplikowane duchowe przyczyny i pobudki, o których uważam za zbyteczne się rozprzestrzeniać, uważam oskarżenia brata mego Leona przeciw najlepszemu przyjacielowi ojca mojego, oddanemu jemu i jego dziełu do głębi duszy, za zupełnie niezasłużone i niesprawiedliwe. *Aleksandra Tołstoj*

⊙ Główny zarząd do spraw gospodarki miejscowej wypracował nową normalną ustawę Towarzystw spożywczych. Rozesłano ją obecnie niektórym dykasteryom dla uzyskania ich opinii, poczem zostanie ona wniesiona do izb prawodawczych.

⊙ Niedawno minister spraw wewnętrznych zwrócił się do ministra przemysłu i handlu z prośbą o wyrażenie opinii o niezbędności założenia kilku nowych politechnik. Minister handlu odpowiedział na to w obszernym liście, że jest to sprawa paląca, że obecnie kilka miast, a mianowicie Perm, Ekaterynburg, Niżni Nowogród i Samara, złożyły o to podania i że na pierwszym planie powinno stać założenie politechniki w Ekaterynburgu.

## Bez maski.

Otrzymałem liścik następujący:

„... Tego roku, jak i zeszłego, przysyłam sukienki, które uszyłam dla biednych dzieci razem z moją siostrzyczką Zosią. Może to i inne dziewczynki zachęci do wspomagania biednych własną pracą i do świąt Bożego Narodzenia zbierze się choć trochę ciepłych ubrań“...

Podpisano: „Rena“...

— — — — — — —

Takie dary osięgają cel podwójny: — bezpośredni, praktyczny i dalszy, moralny, bo stanowią i doskonały środek do walki z dziecinnym egoizmem, i sieją w małych duszach dobre ziarna na przyszłość.

Kiedyś już pisałem o konieczności zachęcania dzieci do czynów ofiarnych, mających bezpośrednie zastosowanie w życiu praktycznem.

Bo czyn i solidarność muszą być hasłem tego pokolenia, które idzie nas zastąpić, a hasło to zbyt jest wielkiem, aby mogło się pomieścić w ciasnej piersi zwykłych zjadaczów chleba.

Więc niechaj dzieci polskie pragną tego chleba nietylko dla siebie, niechaj już dzisiaj przygotowują się do służenia innym ludziom, a ponieważ są jeszcze drobiazgiem, więc należałoby ich nakłaniać do niesienia pomocy takim dzieciom, które są nieszczęśliwe i ubogie...

Dar Reny i Zosi przesyłam do Towarzystwa Dobroczynności i rzucam myśl:—możeby „rodzice“ dopomódz „dzieciom“ pod tym względem zechcieli?..

**Czarny Jegomość.**

## Wybory do rady miejskiej.

—o—

### Terminy wyborcze.

W ciągu bieżącego trzeciego tygodnia wyborów odbędą się wybory w następujących terminach:

*W d. 29 listopada - z cyr. pałacowego.*
*„ 30 „ —z cyr. bulwarowego.*
*„ 2 grudnia—z Sołomenki.*

*W d. 3 grudnia* odbędą się *pierwsze wybory uzupełniające z cyr. starokijowskiego* dla wyborów 8 radnych i 3 zastępców.

Wszyscy wyborcy, głosujący za pełnomocnictwem, w czasie wyborów uzupełniających nie potrzebują składać nowych pełnomocnictw, albowiem w myśl ordynacyi wyborczej wystarcza dla udziału w wyborach powołanie się na plenipotencyę, złożoną na wyborach poprzednich.

### Wybory z cyr. łybedzkiego.

Cyrkuł łybedzki — twierdza nacyonalistów — odpowiedział pokładanym nań nadziejom wyborców nacyonalistycznych i przyniósł zwycięstwo liście p. Sawenki i prof. Czernowa. Zwycięstwa tego nie można jednak nazwać ani zupełnem—z 17 kandydatów nacyonalistycznych przeszło tylko 11 na radnych.

Przebieg wyborów był następujący. Przy głosowaniu kartkami ustalono kandydatury: z listy nacyonalistycznej — Gusiew 215, Czychaczew 215, Jozefi 214, prof. Czernow 214, A. Sawenko 213, J. Baszyn 213, I. Rozow 211, W. Boszno 210, P. Homolaka 209, A. Michajłow 209, A. Łotoczkow 208, A. Pirożenko 208, G. Kowalewskij 208, A. Mossakowskij 207, T. Szkidczenko 204, G. Żurawlew 204, Kubekow 203

Z listy postępowej — prof. Pawłowskij 150, W. Ternowskij 149, Bratkow 148, J. Kistiakowskij 148, T. Połłak 146, A. Turgeniew 146, L. Czołhanskij 145, I. Sokołow-Petrowskij 144, W. Kaliszewskij 144, A. Sidorenko 144, prof. Tritschel 143, d-r Szostakowski 143, M. Zaustinskij 142, L. Zdrojewski 141, S. Mszczonowski 141, A. Kotikow 140, M. Isajew 140. Po za listą otrzymali propozycyi Prokop Zalewski 5, Berger 4, Dybenko 2 oraz 10 po 1.

Po głosowaniu jeden z wyborców wniósł protest przeciw udziałowi w wyborach p. Czychaczewa. Prezydyum uznało powody, wskazane przez skarżącego, za ważne, wobec czego p. Czychaczew został usunięty od dalszego udziału w wyborach.

W czasie przerwy między wyborami nacyonaliści rozpoczynają energicznie przywozić tych wyborców, którzy się nie stawili rano. Pomagają im studenci „akademiści“, którzy w ciągu całego przebiegu wyborów czynnie agitują za listą nacyonalistów i wtykają ją często przemocą do rąk wyborców. Część wyborców pod wodzą „generałów“ udaje się do restauracyi. W jednej z nich następuje bójka, uczestnicy której zamiast na wybory trafili... do cyrkułu. Na korytarzach ratusza zbiera się wiele ciekawych. Na g. 7 mą zbiera się 180 wyborców ze 190 głosami.

Rozpoczyna się głosowanie. Cofają swe kandydatury wszyscy kandydaci „dzicy“ oraz z partyjnych—postępowiec p. Kaliszewskij. Rezultaty wyborów otrzymano następujące:

Z listy nacyonalistów p. Gusiew otrzymał 231—185 głos, Jozefi 228—163, Sawenko 225—165, Łotoczkow 216—184, Pirożenko 211—179, Homolaka 209—181, I. Rozow 205—185, prof. Czernow 203—187, Mossakowskij 199—191, Michajłow 198—192, I. Baszyn 196—192, Szkidczenko 188—203, Boszno 186—205, Kowalewskij 184—206, ks. Kubekow 171—219, Żurawlew 156—235.

Z listy postępowej: prof. Pawłowskij 199—191, Bratkow 189—201, Kistiakowskij 186—204, Ternowskij 178—205, Połłak 176—213, Czołhanskij 170—220, d-r Szostakowski 169—221, Turgeniew 167—223, Sukałow-Petrowskij 163—228, Sidorenko 156—237, Zdrojewski 150—214, Mszczonowski 141—247, Zaustinskij 141—240, prof. Tritschel 140—213, Isajew 140—233, Kotikow 122—266.

Wybranymi na radnych zostali pp.: 1) Gusiew, 2) b. radny Jozefi, 3) Sawenko, 4) Łotoczkow, 5) Pirożenko, 6) Homolaka, 7) b. radny Rozow, 8) b. radny prof. Czernow, 9) prof. *Pawłowskij* (postępowiec), 10) Mossakowskij, 11) Michajłow, 12) b. radny Baszyn.

## KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś** 28 (11) Mansweta B. M.
**Jutro** 29 (12) Saturnina i Filemona.

**Wschód słońca godz.** 7 **m.** 49
**Zachód słońca godz.** 3 **m.** 51
**Długość dnia godz.** 8 **m.** 05.

— **Obchód Konopnickiej.** Projektowany przez zarząd Koła literatów i dziennikarzy obchód Konopnickiej odbędzie się, jak już pisaliśmy, w sobotę najbliższą (4 grudnia).

Ze względu na udział sił pierwszorzędnych będzie to obchód, utrzymany na jeszcze nie praktykowanym w naszych stosunkach poziomie artystycznym.

Przyjmie więc w nim udział znakomita artystka teatru lwowskiego, p. Wysocka, która ma opinię pierwszorzędnej deklamatorki i z wielkiem powodzeniem deklamowała utwory Konopnickiej na obchodach, urządzanych w Galicyi.

Wystąpi również p. Sosnowski, bohater sceny krakowskiej, wytrawny aktor i doskonały deklamator.

Ze Lwowa przyjeżdża na obchód znakomita śpiewaczka p. Stanisława Argasińska.

Siły miejscowe reprezentowane są nie mniej pokaźnie. A więc słowo wstępne wygłosi prezeska Koła kobiet, p. Gabryela Knollowa, śpiewać będzie sympatyczny artysta, znany publiczności kijowskiej z ostatniego obchodu, urządzanego przez Koło literatów, p. Zygmunt Zawrocki.

Zakończy obchód krótkiem przemówieniem prezes Koła literatów, p. Edward Paszkowski.

Zaznaczyć należy, że p. Wysocka, której udział stanowi poważną atrakcyę obchodu, przybywa do Kijowa bezinteresownie.

— **Teatr Polski.** Dziś w niedzielę teatr nasz wystawia najnowsze utwory: Marka Twaina „Historya o człowieku, który redagował pismo rolnicze“ oraz Anatola France'a „Historya o człowieku, który ożenił się z niemową“. Sztuki te cieszą się na wszystkich scenach dużem powodzeniem. Ruchliwa dyrekcya naszego teatru wystawia „nowości“ pierwsza w Kijowie, wyprzedzając rosyjskie teatry. Obsadę ról głównych stanowią pp. Dobrzańska, Wacławska, Staniewski, Nowacki, Piotrowski, Jerzyński, Dybizbański i Lochman.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie Pań Kuratorek odbędzie się w dn. 30 listopada b. r., t. j. we wtorek o godz. 11-ej przed południem, a posiedzenie Zarządu tego samego dnia o godz. 8-ej wieczorem.

— **Loterya Towarzystwa dobroczynności.** Komitet, urządzający loteryę fantową na rzecz kij. rz. katol. Towarzystwa dobroczynności, składa za naszem pośrednictwem wyrazy głębokiej wdzięczności wszystkim osobom, które przyczyniły się do zasilenia funduszu loteryjnego lub nadesłały rozmaite przedmioty na loteryę. Ofiary pieniężne, jako też fanty przyjmują się i nadal w lokalu biura Towarzystwa (M. Żytomierska 8) codziennie w godzinach biurowych od godz. 10-ej do 4-ej po południu. W tym samym lokalu odbędzie się ciągnienie loteryi dn. 29 grudnia r. b. o godzinie 1-ej po południu. Kilkanaście cennych fantów srebrnych, zakupionych na loteryę u jubilera J. Marszaka, wystawiono w oknie jego magazynu (Kreszczatyk, 4).

— **Poświęcenie sali zajęć.** W piątek d. 26 listopada odbyło się poświęcenie nowego lokalu sali zajęć Koła kobiet polek w Kijowie. Obecnie mieści się ona przy ul. Kudriawskiej (dawn. Obserwatornym zaułku) i zajmuje parę jasnych, sporych pokojów z widokiem na ogród. W dniu uroczy-

stości salę przyozdobiono robótkami, modelami sukien i innych wyrobów dziewcząt, pracujących w tej instytucyi. Wszystkie 4 uczenice, ubrane w różowe fartuszki obecne, z uszanowaniem i uprzejmie odpowiadały na zapytania pań — członkiń Koła, które odwiedziły salę w tym uroczystym dniu. Poświęcenia dokonał ks. Szyszko. Po nabożeństwie kapłan zwrócił się z przemową do zebranych dziewcząt, zachęcając je do dalszej pracy.

— **Z kijowskiego Towarzystwa miłośników przyrody.** Dnia 29 listopada, w poniedziałek, o godz. 7 i pół wieczorem w botanicznym gabinecie uniwersytetu odbędzie się posiedzenie Towarzystwa miłośników przyrody, na którem W. Chitrowo wypowie referat o sposobach rozmnażania roślin.

— **O szkoły.** Mieszkańcy przedmieścia Szulawki zwrócili się do gubernatora z prośbą o wszczęcie starań w ministerstwie oświaty w sprawie założenia na Szulawce szkoły początkowej oraz średniego zakładu naukowego, gdyż przedmieście to posiada około 40—50 tys. ludności i żadnego zakładu naukowego.

— **Komunikacya samochodowa.** Niejaki Furman zwrócił się do gubernatora z prośbą o zezwolenie mu na zaprowadzenie komunikacyi samochodowej pomiędzy miastem Zwinogródką a stacyą kolei Południowo-Zachodnich tejże nazwy.

— **Głośna sprawa** o napad na mieszkanie Sztejnowej (przy ulicy Dmitrowskiej), w której oskarżeni są Fetisow, Łojewa, Czerniawski i Zajcew, wyznaczona w sądzie okręgowym na dzień wczorajszy, została odroczona z powodu wyłączenia przez prokuratora i obronę 6 sędziów przysięgłych.

— **Z komitetu rejonowego.** Dnia 6 grudnia otwarta zostanie kolejna sesya kijowskiego komitetu rejonowego.

— **Obraza.** Dowodzący wojskami odeskiego okręgu wojennego gen. Zarubajew wystosował do ministra wojny telegram, w którym zapytuje, w jaki sposób został ukarany pomocnik naczelnika służby ruchu kolei Południowo-Zachodnich, inżynier Niewieżyn, który obraził pomocnika zarządzającego brygadami konduktorskiemi, oficera rezerwy Białocerkowskiego. Ze swej strony dowodzący wojskami uważa, że dymisya Niewieżyna jest niewystarczającem zadosyćuczynieniem za obrazę rosyjskiego munduru oficerskiego. Wobec tego gen. Zarubajew prosi ministra wojny o zapytanie ministra komunikacyi Ruchłowa, co zamierza przedsięwziąć w stosunku do Niewieżyna.

**OSOBISTE.**

— *Przybył z Humania wicedyrektor departamentu rolnictwa radca stanu W. Safonow.*

— KRYJÓWKA ZŁODZIEJSKA. Policya aresztowała trzech froterów (Burłaka, Laktiuszynina i Młodaczewa) oskarżonych o cały szereg kradzieży. Rewizya dokonana w ich kryjówce przy Basejnej Nr 6, wykryła duży skład zrabowanych rzeczy oraz wiele narzędzi złodziejskich. Wszyscy trzej, w czasie froterowania podłóg, robili plany mieszkań, dobierali klucze, a nawet zawczasu otwierali szuflady, aby następnie w nocy módz łatwiej ograbiać mieszkania.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 5 przy ul. Meżygorskiej skradziono ze sklepu bławatnego materyały jedwabne wartości 500 rb. oraz 28 rb. gotówką.

L. Domarackiej (Lwowska 35) skradziono z kuchni futro wartości 120 rb.

Przy ul. Dymitrowskiej Nr 90 ograbiono mieszkanie Kaharlickiego.

W jadłodajni przy ul. Stepanowskiej Nr 7 zrabowano Jankowskiemu z kieszeni portmonetkę z 24 rublami.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Koło domu Nr 5 przy ul. Trzech Świętych wypiła amoniaku w celu samobójczym nieznana młoda kobieta. Odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE. Z rozporządzenia «ochrany» dokonano rewizyi w mieszkaniu Aleksandra Sawczenki, przyczem ten ostatni został aresztowany.

— POŻAR. W obejściu Nr 23 przy ul. M.-Włodzimierskiej zapaliła się szopa z drzewem. Straż ogniowa słumiła pożar; w czasie akcyi ratunkowej jeden ze strażaków, S. Galiński, został ciężko oparzony.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Na ul. Funduklejowskiej dorożkarz wpadł na przechodzącą kobietę z dzieckiem, na Kreszczatyku zaś dorożka przejechała niejakiego Barkowicza. Obu dorożkarzy pociągają do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

— ZEMSTA. Na ul. Dymitrowskiej niejaka Twerdochlebowa oblała A. Komarnickiego kwasem siarczanym. Postępek swój T. tłómaczy chęcią zemsty, ponieważ K. ożenił się z inną. Poszkodowanego opatrzyło «Pogotowie».

— WRÓŻKA. Właścicianka L. Dmitrenko doniosła policyi, że cyganka Duda Micistowa pod pozorem wróżenia wyłudziła od niej 21 rb. 60 kop., następnie zaś uciekła z pieniędzmi. Policya aresztowała cygankę, która przyznała się do kradzieży.

— UJĘCIE BANDY ZŁOCZYŃCÓW. W tych dniach policya śledcza aresztowała bandę złoczyńców, która zgromadziła się w d. Nr. 57 przy ul. Syreckiej. W mieszkaniu znaleziono cały arsenał broni, nabojów, prochu i przyrządów złodziejskich, jakoto: klucze, latarnie elektryczne, drut i t. d. Aresztowano właściciela domu A. Potapenkę, jego syna Iwana, oraz F. Gołcewenkę, A. Makuszenkę i G. Pogolskiego. W związku z tem dokonano rewizyi w d. Nr. 43 przy ul. Meżygorskiej w mieszkaniu Makuszenki. Znaleziono również broń, naboje, blankiety paszportowe i t. d. Właściciela mieszkania aresztowano. Następnie policya dokonała rewizyi w d. Nr 33 przy ul. Poczajowskiej i aresztowała niejaką Pugaczową. Wszyscy aresztowani podejrzewani są o dokonanie całego szeregu napadów zbrojnych, grabieży i morderstw.

**Z SĄDÓW.**

*Zabójstwo.*

Wczoraj kijowska izba sądowa przy udziale przedstawicieli stanów rozpatrywała sprawę Aleksandra Mieryńca, oskarżonego o zabójstwo swego brata.

W nocy z 27 na 28 kwietnia roku bieżącego, w miasteczku Orłowiec, powiatu czerkaskiego, brat Aleksandra Mieryńca, Tymoteusz, został podczas snu rozerwany na kawałki skutkiem wybuchu podłożonego podeń naboju dynamitowego. Podejrzenie padło na Aleksandra Mieryńca, gdyż pomiędzy braćmi panowały bardzo nieprzyjazne stosunki.

Bronił oskarżonego adw. przysięgły Jasieniecki-Woyno.

Na sądzie oskarżenie nie zostało potwierdzone zeznaniami świadków, wobec czego izba uniewinniła Aleksandra Mieryńca.

**TEATR I MUZYKA.**

*Nowa „Szkoła gry fortepianowej“.*

Nakładem «Gebethnera i Wolffa» w Warszawie wyszła nowa «Szkoła gry fortepianowej» («Methode de pratique de Piano»), której autorem jest p. F. Liberman. «Szkoła» jest próbą połączenia zaniechanego już dziś częściowo czy całkowicie systemu techniki palcowej (Fingertechnik) z systemem rozwijania mięsni ramion i ruchu rotacyjnego (Gewichtstechnik), i różni się od innych prac w tym zakresie usunięciem ćwiczeń technicznych, podziałem na oddzielne zeszyty, ułożeniem materyału w szereg rosnący pod względem trudności, doborem utworów, zaczerpniętych z dzieł wybitniejszych współczesnych pedagogów, oraz zastosowaniem sposobu frazowania słynnego teoretyka Riemanna. Mając na widoku urozmaicenie początków nauki, autor dołączył do każdego z numerów uczniowskich wtór nauczyciela. «Szkoła» obejmuje 2 serye po 10 zeszytów i służy niejako za wstęp do «Choix des sonatines» prof. Michałowskiego.

**OFIARY.**

W redakcyi «Dziennika Kijowskiego» złożyli:

**Na kościół w Kazaniu:** pp. Kurzewscy, pamięci Izydory i Dorci 10 rb. — Zebrane w Nowej-Grobli 5 rb. Władysław Łokczewski 3 rb. — B. B. 3 rb. — A. Obidzińska 2 rb.

**Na choinkę dla biedn. dziatwy przy Tow. Dobr.:** pp. Janeczek Niedzielski 3 rb. Zebrane w Nowej-Grobli 5 rb. — Stach i Władek Włodkowscy 2 rb.

**Na odzież dla biedn. dziatwy przy Tow. Dobr.:** pp. Z. i Wł. Strumiłło, zamiast wieńca na trumnę ś. p. d-r Kaz. Sakowicza 10 rb.

**Na najuboższych,** do uznania redakcyi: p. Józefina Wiszniowska 3 rb. 25 kop.

**Na wpisy dla studentów,** na ręce Bratniej Pomocy: p. Władysław Hulanicki, pamięci Hali 10 rb.

**Na ochronkę przy Kole Kobiet:** p. Janina Zaleska 10 rb.

**Na oświatę:** p. Stanisław Korewicki zamiast wieńca na grób ś. p. d-ra M. Przyborowskiego w Kamieńcu Pod. 3 rb.

**Na najbiedniejszych:** p. Janina Pieńkowska, w dniu 17 listopada, w trzecią rocznicę 5 rb.

**Sprostowanie.** W Nr. 306 «Dziennika Kijowskiego» w rubryce ofiar na kościół św. Mikołaja, p. K. Jaroszyńska złożyła 15 rb. zamiast wieńca na grób ś. p. Joanny Zbyszewskiej, przez omyłkę wydrukowano Janiny Zbyszewskiej, co niniejszem prostujemy.

**KRONIKA EKONOMICZNA.**

—0—

**Rynki zbożowe.** Na europejskich rynkach przeważa usposobienie powściągliwe, małoczynne i nieokreślone, ceny wahają się nieznacznie. Z krajów produkujących najwięcej uwagi pochłania Argentyna, z konsumujących—Francya. Wzrasta również zapotrzebowanie ze strony Włoch i Hiszpanii. W Anglii do ostatnich czasów panowało wogóle usposobienie spokojne i małoczynne, lecz wiadomości z Argentyny sprawiły pewne ożywienie w zapotrzebowaniu ziarna zagranicznego. Na niemieckich rynkach ceny znowuż osłabły. Pomimo, iż tranzakcye spekulacyjne były dość znaczne, jednakże, wskutek nieokreślonej sytuacyi ogólnej, nie posiadały cech jakiejś jednej, określonej tendencyi i przez to przyczyniały się do tem większej niestałości cen.

Na rosyjskich rynkach wewnętrznych panuje nadal usposobienie ospałe, niestałe i nieokreślone, miejscami nawet z tendencyą ku dalszemu osłabieniu. Drogi prawie wszędzie popsute, wskutek czego niema dowozu zboża na rynki. Tak sprzedawcy, jak i nabywcy zachowują się powściągliwie i niechętnie zawierają tranzakcye do czasu więcej określonego wyjaśnienia się sytuacyi rynkowej. Na rynkach środkowej Wołgi usposobienie małoczynne, zapotrzebowania niema ani do portów, ani ze strony młynów; dowóz bardzo nieznaczny, chociaż z nastaniem sanny oczekują jego zwiększenia; dlatego też dotychczas o znaczniejszych tranzakcyach nie słychać, nawet pomimo pewnej skłonności do ustępstw ze strony sprzedawców. Zapasy ziarna na rynku rybińskim ogromne i dochodzą do $14\frac{1}{2}$ mil. pudów wszystkich zbóż. W portach usposobienie niestałe, ze względu na nieokreśloną i niestałą sytuacyę na rynkach zagranicznych; dowozy naogół dość znaczne, jak również i zaofiarowanie, skłonne częstokroć nawet do ustępstw; wogóle jednak, dzięki pewnemu ożywieniu zapotrzebowania zagranicy, stan rynków portowych nieco się polepszył. W azowskich portach usposobienie spokojne lecz stałe, częściowo nawet mocne. W portach czarnomorskich usposobienie niestałe, wskutek sprzecznych doniesień z rynków zagranicznych o widokach urodzajów w krajach ze zbiorem zimowym; zapotrzebowanie z zagranicy ospałe i niestałe, największem cieszy się kukurydza; spekulacya miejscowa zdradza większe ożywienie. Usposobienie w portach baltyckich spokojne lecz stałe; zapotrzebowanie z zagranicy więcej ożywione tylko na owies, ceny bez znaczniejszych zmian.

**Z giełdy cukrowej.**

Na rynku cukrowym po 2-miesięcznem usposobieniu przygnębionem i zniżkowem, spowodowanem spodziewanemi wysokiemi cyframi zbioru buraków i produkcyi cukru, nastąpiło decydujące przesilenie w kierunku wzmocnienia się cen kryształu. Przy większym popycie ze strony spekulacyi w związku z powściągliwem zaofiarowaniem cukrowni, usposobienie niebawem powinno stać się jeszcze mocniejszem.

Dwa ubiegłe miesiące nowej kampanii zaznaczały się nader słabymi obrotami z kryształem, pomimo niskiego poziomu cen. Tak, według biuletynów komisyi notowań we wrześniu na giełdzie kijowskiej zawarto tranzakcyi w ogólnej sumie 1,655,500 pudów, gdy w roku zeszłym tranzakcye wynosiły 2,352,600 pudów, w październiku tranzakcye z kryształem na różne terminy spadły do 780,000 pud. (w roku zeszłym — 1,042,000 pudów.

Charakterystyczną cechą kampanii tegorocznej, spowodowaną nizkiemi cenami kryształu są tranzakcye na przerób, nie obserwowane w biuletynach od listopada 1908 r.; w październiku takich tranzakcyi zawarto w ilości 184,500 pud.

Pomimo stosunkowo mocnego i stałego usposobienia rynku, w ciągu ostatniego tygodnia ożywienia w tranzakcyach nie było. Rafinerzy nie czynią zakupów kryształu wobec niewyjaśnionej dotychczas kwestyi uznania syndykatu rafinerów. W sprawie tej panuje wśród rafinerów różnica poglądów. Jedni uważają porozumienie za nieuniknione, gdyż poszczególni fabrykanci zmuszeni będą zaprzestać konkurencyi, która przynosi coraz większe straty; inni zaś uważają, iż sam fakt nieosiągnięcia ostatecznego porozumienia na ostatnim zjeździe, świadczy o istnieniu wśród rafinerów jednostek, pragnących dalszego osłabienia swych konkurentów za pomocą dalszej zniżki cen.

Zawierano niewielkie tranzakcye na listopad-grudzień po 3 rb. 96 — 97 i pół kop. na stacyach kolei Południowo-Zachodnich; na Zadnieprzu po 4 rb. 6 — 10 kop. Na styczeń-marzec płacono na stacyach Poł.-Zach. po 4 rb. 5 kop.; na zadnieprzańskich po 4 rb. 8 kop. — 15 kop. za pud. Za rafinadę w głowach płacono na rynku kijowskim 4 rb. 60 — 65 kop. Z kredytem 3 miesięcznym; na stacyach Poł.-Zach. 4 rb. 50—55 kop., cukier rąbany I gatunku o 25 — 30 kop. drożej. Ceny świadectw cesyjnych wobec słabego zapotrzebowania spadły do 95 kop. na blizkie terminy. Prawa perskie w małem zapotrzebowaniu, notowano po 75 — 77 i pół kop; prawa finlandzkie po 55 kop., przy równie nieznacznem zapotrzebowaniu. Usposobienie świadectw konwencyjnych mocne; notowano je po 11 i pół kop. za pud.

Komisya notowań przy giełdzie kijowskiej zarejestrowała następujące tranzakcye:

1) 100,000 pudów, stacye Biała Cerkiew, Rokitna, po 4 rb. 15 kop., na lipiec (hr. Branicki — moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

2) 50,000 pudów, stacya Jaroszenka, po rb. 15 kop., na lipiec (hr. Branicka—moskiewskiej filii banku Międzynarodowego);

3) 50,400 pudów, stacya Oratów, po 4 rb. 2 i pół kop. na styczeń, do 10 lutego (Towarzystwo «Kalnik-Wogau et comp.);

4) 30,000 pudów, stacya Sitkowce, po 3 rb. 95 kop., na grudzień (Towarzystwo Sitkowieckie — spekulantowi);

Świadectwa cesyjne:

100,000 pud. po 95 kop., na kwiecień-maj (Towarzystwo Aleksandrowskie — kijowskiej filii banku Międzynarodowego).

Prawa perskie:

17,000 pudów po 75 kop. (A. Mirkin— Towarzystwu Chodorkowskiemu).

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych)*

**Objęcie kas w magistracie.**

**Warszawa.**—Po złożeniu kaucyi w wysokości 420 tys. rubli, warszawski Związek roboczy objął kasę w magistracie warszawskim.

**Zmniejszenie świąt.**

**Warszawa.**—Stowarzyszenie techników zaprojektowało zmniejszenie liczby świąt w fabrykach, w celu zwiększenia produkcyi.

**Zakaz odczytu.**

**Warszawa.** — W Dąbrowie Górniczej władze nie pozwoliły na wygłoszenie odczytu o projekcie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem.

**Z komisyi do spraw samorządu.**

**Petersburg.** — Na posiedzeniu komisyi do spraw samorządu w Królestwie Polskiem poseł Godniew zaproponował wyznaczyć ministerstwu spraw wewnętrznych trzymiesięczny termin dla zakładania protestu przeciwko wyborom, dokonywanym przez zarządy miejskie. Wyznaczenie terminu jest niezbędne, gdyż inaczej rząd będzie niweczył wszelką inicyatywę za pomocą zwlekania.

Urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych Jewstifiejew oświadczył, że termin, proponowany przez Godniewa, jest za krótki.

Wówczas Godniew zaznaczył, że jeżeli 3-miesięczny termin jest rzeczywiście uważany za zbyt krótki, to świadczy to o nieudolności składu osobistego ministerstwa, czyli, innemi słowy, ministerstwo nie może podołać pracy.

Na to przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych Anciferow w ostrym tonie odpowiedział, że posłowie nie mają prawa do krytykowania osobistego składu ministerstwa.

Przewodniczący komisyi Bennigsen oznajmił, że nie powściągnął ostatniego mówcy tylko dlatego, że władza jego nie sięga przedstawicieli rządu. Bennigsen zwrócił się następnie do posłów z prośbą, ażeby nie przemawiali w tonie, jakiego użył Anciferow. Obowiązkiem posłów jest kontrolowanie działalności władz.

Po złożeniu oświadczenia, że niepodobna pracować wobec takiego traktowania posłów przez przedstawicieli władzy, Godniew opuścił zgromadzenie.

**Petersburg.** — Komisya samorządowa Dumy Państwowej postanowiła, że prezydenci, wiceprezydenci, burmistrze, członkowie zarządów miejskich oraz pomocnicy burmistrzów mogą być wybierani na posłów do Dumy Państwowej i Rady Państwa li tylko za zgodą rad miejskich.

Następnie komisya, zgodnie z projektem samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem, wypowiedziała się za pozbawieniem żydów prawa obieralności na prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów, pomocników burmistrzów oraz ich zastępców, jako też sekretarzy zarządów miejskich.

**Ziemstwa w gub. zachodnich.**

**Petersburg.** — Komisya Rady Państwa do spraw wprowadzenia ziemstw w guberniach zachodnich, po rozpatrzeniu nowych danych statystycznych, dotyczących liczby i składu narodowościowego wyborców, przyjęła cenzus wyborczy, proponowany przez rząd, nie zaś przez Dumę Państwową.

**Zaprzeczenie.**

**Petersburg.**—„Rossija“ zaprzecza pogłoskom, jakoby wiceminister spraw wewnętrznych, Kryżanowskij, opracowywał projekt zwołania „soboru ziemskiego“, któryby posiadał charakter doradczy i miał zastąpić Dumę Państwową.

**Rewizye.**

**Petersburg.**—Na skutek rozporządzenia senatora Garina dokonano rewizyi w mieszkaniach kilku fabrykantów oraz w niektórych prywatnych i rządowych fabrykach. Wydano rozporządzenie dokonania rewizyi w miastach prowincyonalnych.

**Zniżenie taryfy telegraficznej.**

**Petersburg.**—Rząd opracowuje projekt zmniejszenia taryfy telegraficznej.

**Sprawa Rejnbota.**

**Petersburg.**—W pierwszym departamencie senatu rozpatrywano sprawę b. naczelnika m. Moskwy, Rejnbota. Sen. Garin nie był obecny. Akt oskarżenia sformułowany został w 24 punktach. Oberprokurator popierał wszystkie punkty oskarżenia. Po naradzie senat postanowił pociągnąć Rejnbota do odpowiedzialności za wymuszanie, przekroczenie władzy i roztrwonienie pieniędzy skarbowych.

**Pogłoski.**

**Petersburg.**—Według obiegających pogłosek, Niemieszajew wkrótce mianowany zostanie posłem do Rady Państwa.

**Petersburg.**—Krążą pogłoski, że Rennenkampf zostanie mianowany pomocnikiem głównodowodzącego wileńskim okręgiem wojennym.

**Różne.**

**Petersburg.** — Ministerstwo spraw wewnętrznych wykreśliło z programu zjazdu elektrotechników sprawę asekuracyi robotników.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

**Petersburg.** — Ministerstwo przemysłu i handlu wniosło do rady ministrów projekt ustawy rosyjsko-włoskiej izby handlowej.

**Mińsk.** — We wsi Makarycze pow. bobrujskiego znaleziono skarb, składający się ze srebrnych monet w liczbie 1,366, pochodzących z wieku XVI z czasów panowania Zygmunta Augusta.

**Charków.** — Zjazd przemysłowców górniczych postanowił wszcząć starania w celu jaknajprędszego przekształcenia ekaterynosławskiej szkoły górniczej na instytut górniczy. Uznano również za pożądane otwarcie szkoły górniczej w Juzówce.

**Moskwa.** — Odbyło się uroczyste posiedzenie Towarzystw naukowych poświęcone pamięci Pirogowa.

**Charków.** — Zjazd przemysłowców górniczych postanowił wziąć udział w wystawie turyńskiej.

**Moskwa.** — Aresztowano tu byłego studenta uniwersytetu odeskiego, Pergiewicza, który zbiegł z zesłania, na które skazany został za usiłowanie uwolnienia z więzienia odeskiego przestępców politycznych.

**Moskwa.** — Student Syromiatnikow usiłował dokonać zabójstwa na osobie sekretarza zarządu kolei kazańskiej Gorskiego i zranił go w nogę.

**Petersburg.** — W rosyjsko-austryackiej fabryce ceraty zawalił się dach, zabijając jednego człowieka.

**Aleksandrowsk** (gub. ekaterynosław.).— We wsi Juliówce, na granicy pow. melitopolskiego, podczas potyczki rozbójników z policyą zabito atamana bandy, która ograbiła pocztę w pow. melitopolskim, i aresztowano 15 ludzi. Strażnik otrzymał śmiertelną ranę.

**Kazań.**—Sąd okręgowy skazał redaktora gaz. „Kazanskij Telegraf“ Iljaszenkę za ubliżenie w gazecie profesorowi Iwanowskiemu na pół roku więzienia.

**Sachalin.** — Ostatni statek terminowy, wyładowawszy z powodu śnieżnej burzy tylko część ładunku, odpłynął do Władywostoku.

**Petersburg.** — Rada ministrów zgodziła się na wniesienie do Dumy Państwowej propozycyi ministerstwa komunikacyi co do wyasygnowania 300 tys. rb. na przeprowadzenie badań w celu wytknięcia kolei przez główny grzbiet gór kaukaskich. Również rada przychyliła się do wniesienia propozycyi ministra handlu i przemysłu, dotyczącej projektu nowej ustawy o flocie ochotniczej.

Rada ministrów zgodziła się, aby zarządzający rolnictwem wszczął w drugim departamencie Rady Państwa starania w sprawie wyznaczenia 135 tys. dziesięcin ziemi rządowej do rozprzedania wśród nabywców prywatnych.

---

**Paryż.** — Izba deputowanych. Minister handlu, odpowiadając na interpelacyę w sprawie podniesienia cen na cukier i alkohol, oświadcza, że wahania zostały wywołane grą spekulantów na zwyżkę. W roku ubiegłym przeprowadzono śledztwo. Minister sprawiedliwości skonstatował działalność, zasługującą na naganę, ale nie wzbronioną przez prawo. Minister przemysłu i handlu Dupuy twierdzi, że zwyżka przeszłoroczna na cukier i alkohol w innych państwach wystąpiła z mniejszą siłą. Zwyżkę tę spowodowały warunki klimatyczne i spekulacya. Byłoby rzeczą wskazaną, aby przed rozpoczęciem układów o uregulowanie rynku zewnętrznego przedewszystkiem uregulowano rynek wewnętrzny. Niezbędne jest uzupełnienie prawodawstwa.

Komisya opracowuje kwestyę reorganizacyi giełdy. Należy utworzyć kasy likwidacyjne i uzupełnić kodeks karny.

**Berlin.**—Parlament Rzeszy. Na porządku dziennym pierwsze czytanie preliminarza budżetowego. Sekretarz stanu skarbu państwowego, zaznaczając polepszający się stan finansów niemieckich, wskazał na to, że budżet wydatków ministerstwa wojny, wynoszący w r. 1909 — 804 mil. marek, w roku 1911 jest również obliczony na takąż sumę. Wszakże skład pokojowy armii niemieckiej powinien w okresie najbliższego pięciolecia zwiększać się stosownie do wymagań techniki.

Minister wojny oświadczył, że znaczenie polityczne Niemiec w znacznej części polega na potędze armii, dzięki czemu Niemcy w razie jakichkolwiek zawikłań potrafią powstrzymać nieprzyjaciela i obronić ojczyznę.

**Berlin.** — Z powodu deklaracyi ambasady rosyjskiej i na skutek licznych skarg kupiectwa, pruski minister finansów polecił telegraficznie komorom celnym, aby do chwili wydania dalszych rozporządzeń nie kierowały się instrukcyami ministra Rzeszy i stosowały dawny system celnego opodatkowania otrębów. Dla zabezpieczenia interesów młynarzy niemieckich w najbliższej przyszłości oczekiwane jest wydanie nowych przepisów, opracowanych staranniej. W poniedziałek w tutejszej izbie handlowej odbędzie się narada przedstawicieli pruskich izb handlowych w tej kwestyi.

**Paryż.** — W muzeum socyalnem odbyło się pierwsze zebranie „Ligi konsumentów“, zorganizowanej pod wpływem podrożenia życia, z inicyatywy związku towarzystw spożywczych, federacyi pasażerów kolejowych, ligi walki z alkoholem i ligi racyonalnego odżywiania się.

W przemówieniach nakreślony został program walki konsumentów z nadzwyczajną zwyżką cen, z wytwórcami, pośrednikami i spekulacyą, a również walki z falsyfikacyą produktów spożywczych. Doyen oświadczył, że z powodu nader pomyślnych rezultatów zaproponowanego przezeń sposobu walki z suchotami otwiera on w przyszłym tygodniu bezpłatny szpital dla biednych, chorych na choroby zaraźliwe i suchoty, lecząc te ostatnie podług własnego systemu.

**Belfast.** — Z powodu wyborów wynikły w mieście poważniejsze rozruchy. Strzelano z rewolwerów. Są ranni. W wielu sklepach powybijano szyby.

**Waszyngton.** — Minister wojny zaproponował rządowi wyasygnować środki na zakupno dobrych aeroplanów.

**San Antonio** (Texas).—Powstańcy wzięli do niewoli syna meksykańskiego ministra spraw zagranicznych.

**Chrystyania.** — Międzynarodowe biuro pokoju w Bernie otrzymało nagrodę Nobla.

**Kalkuta.** — Pomiędzy mahometanami a hindusami znowu wynikły krwawe starcia. Kilka osób odniosło śmierć. Liczba rannych sięga kilku setek. W celu przywrócenia porządku sprowadzono piechotę i kawaleryę. Handel został wstrzymany. Ruch, jaki powstał wśród hindusów na tle fanatyzmu religijnego, przedostaje się z miasta na prowincyę.

**Konstantynopol.**—Na pancerniku „Misudia“ zdarzyły się wśród załogi zasłabnięcia na cholerę. Statek ten, na którym znajduje się admirał i sztab, poddano kwarantannie.

**Teheran.**—Rząd perski uchylił się od wypłacenia odszkodowania za zabójstwo w Giumiusz-Tepe dwóch kozaków rosyjskich. Wobec tego konsul astrabadski wraz z komisarzem rosyjskim wyegzekwowali 1000 rb. z mieszkańców Giumusz-Tepe, którzy ukrywali zabójcę. Egzekwowanie odbyło się bez zajść.

**Kiel.**—Sąd wojenny skazał pomocnika maszynisty z torpedowca za znęcanie się nad nowozaciężnym marynarzem, wskutek czego nastąpiła śmierć, na 7 lat domu poprawczego i pozbawienie praw stanu.

**Brest.**—W arsenale, z powodu nieostrożności robotnika, wszczął się pożar w warsztatach okrętowych, który zniszczył dwie trzecie gmachu.

**Paryż.**—Legagneux ustanowił nowy rekord światowy, wznosząc się na wysokość 2,300 metrów.

**Florencya.**—Koło południa w mieście i okolicach nastąpiło silne trzęsienie ziemi. Nikt nie ucierpiał.

**Konstantynopol.** — Z powodu wzrastającego oporu druzów postanowiono posłać do Gauranu 20 batalionów. W celu rozbrojenia ludności syryjskiej ogłoszono w Damaszku stan wojenny. Powstanie szeików Idrissa, Asira, Imana i Jagiu w Jemenie rozszerza się; do powstania przyłączyło się kilku drobnych szeików jemeńskich z plemionami. Miejscowe oddziały wojskowe zostały wzmocnione przez wojska 2-go korpusu.

**Londyn.** — Onegdaj do g. 1-ej w nocy wybrano 163 liberałów, 209 unionistów, 29 członków partyi robotniczej, 54 zwolenników Redmonda i 5 członków partyi O'Briena. Wzajemny stosunek zdobytych mandatów dotychczas nie uległ zmianie. Minister Mac-Kenna został wybrany ponownie.

**Cerbere.**—W Hiszpanii zachodniej szaleje huragan. W Bilbao zginęło kilka osób. Wiele osób odniosło rany.

**Berlin.**—Podczas debatów nad budżetem, kanclerz powiedział, że rząd czuwa nad podniesieniem siły militarnej państwa. W polityce ekonomicznej rząd będzie szedł dotychczasową drogą. Następnie kanclerz wystąpił z ostrą krytyką soc.-demokracyi, której zarzucał wywołanie rozruchów w Moabicie. W końcu mówca nawołuje wszystkie partye burżuazyjne do wspólnej pracy.

**GIEŁDA ZBOŻOWA.**

**(Telegram specyalny).**

**Petersburg.** — Pszenica samarka $97\frac{1}{2}$ kop.; żyto w nat. 115/116 zoł. — 65 — 67 kop.; owies nadwołżański 57 kop.; wiacki — 57 — 58 kop.; zamoskiewski w nat. 75/76 zoł. — 66 — 67 kop.; groch pastewny — 76 kop.; kasza gryczana — 1 rb 17 — 1 rb. 20 kop.; siemię lniane — 2 rb. 45 kop.

**Rewol.** — Pszenica rosyjska — 1 rb. 3 — 1 rb. 6 kop.; żyto — 79 — 81 kop.; owies zwyczajny — 62 — 64 kop.

**Samara.** — Pszenic rosyjska — 60 — 83 kop.

**Rybińsk.** — Żyto w nat. 115/117 zoł. — 6 rb. 20 — 6 rb. 30 kop.; owies nadwołżański — 3 rb. 50— 3 rb. 60 kop.; kamski — 3 rb. 40 — 3 rb. 50 kop.; kasza gryczana — 9 rb. 85 — 9 rb. 95 kop.; groch pastewny — 7 rb. 25 — 7 rb. 40 kop; mąka żytnia nadwołżańska — 7 rb. 20 — 7 rb. 50 kop.; kamska — 6 rb. 85 — 7 rb.; pszenna 1 gat. 10 rb. — 10 rb. 50 kop.

**Berlin.** — Usposobienie z pszenicą mocne, z żytem stałe, z owsem spokojne. Pszenica na termin bliższy — 203 mar.; na dalszy — $202\frac{1}{4}$ mar.; żyto na termin bliższy — $147\frac{3}{4}$ mar.; na dalszy—154 mar.; owies na termin bliższy—147 mar.; na dalszy—$154\frac{1}{4}$ mar., jęczmień rosyjsko-dunajski — 119 — 122 mar.

**Giełda Petersburska.**

Dn. 27 listopada 1910 r.

| | |
|---|---|
| 5% Renta Państwowa | 95 |
| $5\frac{1}{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| $5\frac{1}{2}$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | — |
| 4% pożyczk. prem. 1864 r. | $485\frac{1}{2}$ |
| 4% „ „ 1866 r. | 375 |
| 4% obl. prem. Szlach. Banku | 531 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc. | 525 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 515 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 426 |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo“ | — |
| „ Brańsk. Fab. Szyn | 132 |
| „ Poł.-Wsch. kol. żel. | $249\frac{1}{2}$ |
| „ Putiłowsk. | $143\frac{3}{4}$ |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 253 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | 746 |
| „ Ros. Tow. kopalni złota | 84 |
| „ Koł. fabr. maszyn | 228 |
| „ M. K. Wor. kol. | 572 |
| „ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel. | $170\frac{1}{4}$ |
| „ Mosk. Kazań. kolej. | — |
| „ Don. Jurjewskie Tow. met. | 238 |
| „ „Hartman“ | — |
| 5% pożyczka 1905 r. | 104 |
| 5% „ 1906 r. | $104\frac{1}{4}$ |
| 5% świadectwa włościańskie | $100\frac{1}{2}$ |
| 5% pożyczka 1908 r. | — |

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi małoczynne; z premiówkami zniżkowe.

**GIEŁDY ZAGRANICZNE.**

Dnia 27 go listopada 1910 r.

| | | |
|---|---|---|
| **Berlin.** | Wypłaty na Petersburg | 216 |
| | Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | —.— |
| | $4\frac{1}{2}$% pożyczka 1905 r. | 100.50 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| | Rosyj. bil. kredyt. 100 rub. | 216.10 |
| | Dyskonto prywatne | $4\frac{1}{2}$% |
| | Usposobienie spokojne. | |
| **Wiedeń.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104.00 |
| **Paryż.** | Wypłaty na Petersburg: | |
| | Cena najniższa | 266.125 |
| | Cena najwyższa | 268.125 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | 95.85 |
| | $4\frac{1}{2}$% pożyczka 1909 r. | 103.27 |
| | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104.55 |
| | Dyskonto prywatne | $2\frac{9}{16}$% |
| | Usposobienie stałe. | |
| **Londyn.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | $104\frac{1}{8}$ |
| | $4\frac{1}{2}$% pożyczka rosyjska 1909 r. | $101\frac{1}{4}$ |
| | Usposobienie ospałe. | |
| **Amsterdam.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | — |
| | $4\frac{1}{2}$% „ „ 1909 r. | — |

**Rozmaitości.**

*Olbrzymi statek.* Największym statkiem na świecie był budowany w Szczecinie parowiec kompanii America-Line, prześcignął go jednak o 4 stopy w rozmiarach wznoszony parowiec kompanii Cunard-Line. Będzie miał 885 stóp długości i 95 stóp szerokości. Koszta budowy obliczone na 40 milionów mar. Nowy statek ma być zaopatrzony i w turbiny, mogące rozwinąć szybkość 23 węzłów na godzinę. Kocioł ogrzewany olejem ziemnym. Statek pomieści 650 pasażerów pierwszej, 740 drugiej i 2,500 pasażerów trzeciej klasy.

**NADESŁANE.**

**Z kijowskiego rz.-katolickiego Towarzystwa dobroczynności.**

*4-ta lista ofiar na loteryę fantową.*

Od d. 12 do 25 listopada r. b. nadesłali do biura Towarzystwa: magazyn p. E. Hersego 47 fantów, p. Jachimowski 3 fanty, p. Marya Jeżowska 2 pejzaże w ramach, magazyn p. J. Macha 17 fantów, magazyn pp. Niecielskiego i Jagodzińskiego zegar stojący artystycznej roboty, p. Nieczuja Wierzbicka 2 fanty, N. N. koszyk wiedeński porcelanowy, N. W. 1 fant, N. N. za pośrednictwem p. Maryana Morgulca 15 rb., hr. Leon Rzewuski za pośrednictwem p. Maryana Morgulca 15 rb., hr. Klementyna Stadnicka 10 fantów, magazyn p. Teuflla 18 fantów, p. Wanda Wiszniewska 2 fanty i p. Amelia Zarębska 1 fant.

*Komitet.*

## Z życia prowincyi.

—0—

**Nowa Uszyca**, *w listopadzie.*

Mglisto i ddżysto rozpoczął się listopad. Wichura na dworze, deszcz dzwoni o szybę. Mimo to rozjaśnia się oblicze ziemianina. Po długiej posusze, oziminy poprawią się. W izbie zacisznie, nawet wesoło, na kominku ogień strzela. Urodzaj ziemniaków doskonały: od 1200—1400 pudów dała dziesięcina. Krochmalu zawierają kartofle od 22—25%. Skutkiem urodzaju zbyt tychże utrudniony. Cena w miejscowościach, odległych od kolei od 30—40 wiorst, po 8—10 kop za pud na miejscu. Ceny spirytusu niższe. Według t zw. rządowej oceny 58 kop. za wiadro 40° loco gorzelnia. Drogą licytacyi do rządowych składów rektyfikacyjnych zbyć można po cenie 36—40 kop. za wiadro z dostawą. Tę samą cenę otrzymać można na rynkach krajowych. Zaofiarowanie słabe, a podaż znaczna. Zagranicę sprzedają po 25 kop. wiadro 40° plus premium eksportowe. Podole, według słów W. Pola płynące mlekiem i miodem, dziś płynie okowitą. W dwudziestopięcio wiorstowym promieniu od Uszycy mamy dziesięć gorzelni. Najlepszą, urządzoną według najnowszych wymagań techniki i wzorowo prowadzoną wogóle, jak i całe gospodarstwo, jest gorzelnia w Hołobuzińcach; jest ona największą, wraz z rektyfikacyą w Wońkowcach. Szkoda, że nie wszyscy właściciele gorzelni zaopatrują się w aparaty fabryk krajowych, a posługują się Paukszami i Krulami.

Koniczynę zebrano za pogody. Dziesięcina dała z górą 20 pudów, za pud płacą 10 rubli.

Nastał sezon jazdy po błocie, wybojach i dziurawych mostkach, łamania bryczek i wykręcania nóg końskich. Ziemstwo wprowadza podatki zwiększone, a dróg nie naprawia. Rozpoczęta budowa szosy do Baru na przestrzeni 35 wiorst przed laty kilku— zaledwie w czwartej części wykończona.

Jadąc godzin kilka nie natrafia się nigdzie na zajazd; od czasu wprowadzenia monopolu rozebrano wszystkie karczmy przy rogach i po wsiach. Przed laty paru rozebrano ostatnią historyczną „Złodziejkę"? z wiecznie dziurawym dachem, którego naprawić nie można jak deszcz pada, a jak pogoda nie trzeba, mawiał arendarz. „Złodziejka" stała na rozstajach, w szczerem polu, na granicy państwa Rosyjskiego a Mińkowieckiego, „JMP. Ludwika ze Scibor hr. Marchockiego, jak poświadczała tablica, pięć wiorst odległa od Nowej-Uszycy, wówczas miasta starościńskiego Letniowiec. Można było ogrzać się gorzałką, przemycaną z gorzelni z Karaczyjowiec i guza odebrać. Dowiedzieć się od arendarza, co się dzieje w powiecie, ba nawet gubernii. Zajechawszy czwórką bałagulską, wywędrować pieszo ze „Złodziejki". Cywilizujemy się. Zamiast arendarzy mamy „telefony", miasto czwórek bałagulskich „samochody". Samochód zazwyczaj ozdabia naszą wozownię, bywa ciągniony przez woły; zdarza się nawet, że można go użyć do jazdy. Przejechać prosiaków kilkanaście, kilka par koni i z tuzin psów, to fraszka. Wolno mu łby nam porozbijać i poprzetrącać gnaty. Wtedy używamy. Wszak jest wyrazem myśli naszego wieku, tegoż dążności u osobieniem. Pogonią za użyciem—w życiu. Lecz mimo wysiłku, zadowolenia nie znajdujemy. Butelczka omszała nas nie zadowoli, wincik u sąsiada nie zabawi. Nie nęcą nas córki gospodarza o wiśniowych ustach i brzoskwiniowej cerze. Bez koszów szampana się nie obejdziemy i gry w ruletę w nadmorskich krajach. Przebywamy w dusznych gabinetach restauracyjnych, przesiąkłych wonią dymu, podejrzanych perfum i nieświeżych ryb, wśród wymalowanych diw kabaretowych, które pod szminką i jedwabiami kryją swą sromotę ciała i duszy. Tam, gdzie króluje blaga i jej rodzona siostrzyca nuda. Choć nam z tem źle, musimy się zastosować do gustu powszechnego. Płynąć przeciw prądowi nie mamy odwagi. Nie możemy wystąpić przeciw ogółowi i tem zaznaczyć swą indywidualność.

**Erazm Obniski.**

---

**Radomyśl**, *w listopadzie.*

Dnia 18 listopada w zarządzie miejskim odbyła się licytacya na przedsiębiorstwo wodociągów w Radomyślu.

Do wnoszenia ofert na podstawie planów inżyniera Sommera zaproszono sześć firm technicznych:

Inżyniera Sachnowskiego z Kijowa, inż. Sommera z Warszawy, inż. Librowicza z Żytomierza, inż. Fadiejewa i Szurupowa z Kijowa, Tow. uzdrowotnienia miast z Petersburga, inż. Rząśnickiego z Kijowa.

Wszystkie firmy przysłały swoich reprezentantów, jednak do licytacyi stanęły tylko dwie firmy: pp. Sommera i Sachnowskiego. Po otwarciu kopert okazało się że, oferta p. Sommera była najniższą, bo na sumę 66,336 rb., — p Sachnowskiego na 68 tys. rb., więc rada miejska na posiedzeniu w dniu 19 listopada oddała przedsiębiorstwo budowy wodociągów p. Kazimierzowi Sommerowi.

Z prawdziwem zadowoleniem powitali u nas wszyscy tę wiadomość, gdyż firma p. Sommera jest jedną z najsolidniejszych firm polskich; możemy mieć pewność, że wodociągi będą dobrze wykonane. Przed pięciu latami reprezentant tej firmy, inżynier ś. p. Bronikowski, poszukując w okolicy źródeł wody, zrobił doniosłe geologiczne odkrycie podziemnej rzeki Czerczy koło Radomyśla, skutkiem tego miasto będzie mieć doskonałą, najczystszą, bo bez bakteryi, wodę do picia. Następnie p. Sommer sporządził oryginalnie pomyślane plany czerpania wody, zbierania w podziemnym basenie i pędzenia do wieży ciśnień w śródmieściu.

Tak więc po sześciu latach rozmaitych prób, projektów, nieudanych licytacyi, przekształceń, trudnych usiłowań powolnego posuwania się naprzód i niespodzianie raptownego cofania się wstecz, po rozmaitych wahaniach i uchwałach rady miejskiej, bezzwłocznie reasumowanych w całości i anulowanych, po wyrzuceniu w końcu tysiąca rubli w celu powtórnego zbadania przez prof. Rozskiego, czy jest tam gdzieś pod ziemią rzeka, czy też jej niema, — będziemy mieć w końcu wodociągi. Pocieszamy się błogą nadzieją, że może już tym razem ojcowie miasta, wbrew tradycyi i przyzwyczajeniu, nie rozmyślą się i nie cofną na następnem posiedzeniu tej sprawy. Może nie będzie już więcej niespodzianek ze strony opozycyi, która, w ciągu lat sześciu kierując się stale wyraźnemi wodowstrętnemi skłonnościami, — sprawę tę paraliżowała i odkładała.

Dopiero skutkiem wyraźnego polecenia gubernatora, który przypomniał teraz radzie miejskiej, że plany wodociągów trzy lata temu zostały zatwierdzone i że czas myśleć o budowie, nasza opozycya zmieniła odrazu przekonanie. Natychmiast wykonała gwałtowny zwrot w kierunku przychylnym dla sprawy i bez dyskusyi uchwaliła rozpocząć budowę. Dzięki tej sprężystości i giętkości przekonań, doczekamy się w roku przyszłym wodociągów. Uznanie należy się tej małej grupie radnych, która od początku stale sprawy tej broniła i w końcu wywalczyła tak pożądana dla miasta uchwałę.

Posiadamy naftowo żarowe oświetlenie głównych ulic, prawie wszystkie ulice i zaułki są wybrukowane, a złe chodniki w ciągu dwóch lat będą zastąpione betonowymi, lub z płyt piaskowo-cementowych ułożonymi. Po budowie wodociągów pewnie wkrótce i kanalizacya urządzoną zostanie, gdyż zwykle te ulepszenia idą z sobą w parze, koszty zaś będą niewielkie, gdyż skutkiem położenia miasta na wzgórzu nad rzeką założenie kanalizacyi nie przedstawia żadnych trudności.

Dzięki temu położeniu i sąsiedztwu wielkich lasów sosnowych, Radomyśl jest zdrowem miastem, a w przyszłości po wprowadzeniu tych ulepszeń będzie z pewnością najzdrowszem, najczystszem i najporządniejszem z miast powiatowych w gubernii kijowskiej.

**Czumak.**

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Kreszczatyk № 31. **ZAWIADOMIENIE.** TELEFON № 206.

Domu Handlowego

# K. LUDMER i S-wie

W Oddziale Konfekcyi Damskiej

**od dn. 29-go listopada r. b.**

## Ceny znacznie zniżone

na okrycia zimowe.

| | | |
|---|---|---|
| SERYA I | Sukienne SAKI NA WACIE | od 20 do 25 rb. |
| SERYA II | Sukienne saki na wacie z kołnierzami futrzanymi | " 25 " 35 " |
| SERYA III | Sukienne saki na wacie z kołnierzami szalowymi | " 35 " 45 " |
| SERYA IV | Sukienne i barankowe saki z kołnierzami szalowymi | " 45 " 60 " |
| SERYA V | Sukienne saki futrzane z kołnierzami futrzanymi | " 50 rubli |
| SERYA VI | Saki pluszowo-jedwabne na podszewce jedwabnej | " 40 " |
| SERYA VII | Saki na wierzch włosem | " 50 " |

**Kołnierze i mufki futrzane ze zniżką 20%.** 20575

Na wszystkie rzeczy syberynowe i ubrania **Olbrzymi Rabat.**

WYSYŁKA prób, katalogów, zleceń ponad rubli 12 BEZPŁATNA.

NOWOŚCI ZIMOWE w oddziałach:

**Wełn — Jedwabi — Bawełn**

Towarów białych.—Bielizny stołowej.—Bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.—Konfekcyi.—Trykotarzy.—Galanteryi.—Kołder.—Chustek wełnianych.—Firanek. Całe wyprawy od rb. 100 do rb. 3000. 20308

WŁASNE PRACOWNIE: Sukien, kostyumów i bluzek. Bielizny damskiej i męskiej. Kołder na wacie i fartuchów.

Przed Gwiazdką liczne okazye dobrych, praktycznych i tanich zakupów.

**Bracia Jabłkowscy**

**WARSZAWA, Bracka 23.**

Nawozy sztuczne

**Superfosfat kostny i mineralny, tomasówka, sole potasowe, kainit, saletra chilijska**

Narzędzia rolnicze

**Krajowych i zagranicznych fabryk. Wyłączna reprezentacya pługów «WIERZBNIK».**

**Worki**
**Kreda** 20468

Dom Handlowy

**Warchałowski i S-ka.**

**Kijów, Kreszczatyk 25. Telefon 914.**

Egzystujący od 1850 roku

**Skład papieru i drukarnia**

# Antoni Szuster

Warszawa, **Krakowskie-Przedmieście** (Hotel Europejski)
Poleca na 1911 rok.

**Kalendarze** — termin. dużo biur. i małe kieszon. w opr. zw. i wykw.
**Kalendarze** — terminowe przekładane na deskach.
**Kalendarze** — termin. bibułowe, służące zarazem jako podkł. na biur.
**Kalendarze** — tablicowe z bloczkami i bez, ozdobne i zwyczajne
**Kalendarze** — notesowe w opr. zw. i skórz. z notatk. na każdy dzień.
**Kalendarze** — do zdzier. ścien. i biurk. (w formie od najw. do najmn.).
**Kalendarze** — gabinetowe do zdzierania na artyst. wykon. ściankach.
**Kalendarzyki** — pugilaresowe różne.

**Poleca na gwiazdkę.**

**Świeży i wielki wybór papierów listowych** fantazyjnych, **Albumów, Galanteryi skórzanej** i bronzowej oraz farb.
Poleca **Księgi buchalteryjne** czyste i liniowane.
Poleca znane ze swej doskonałości **Regestry gospodarcze** nagrodzone Wielkim Medalem Srebrnym na wystawach: Przemysłowo-Rolniczej w Częstochowie w 1909 roku i Rolniczej w Szawlach w 1910 roku. 20526

**Obstalunki załatwia się odwrotną pocztą natychmiast.**

Prenumerata na 1911 r.

## Biura Dzienników UNGRA

**Warszawa, Wierzbowa 8, Jerozolimska 78.**

Przyjmują prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne po **cenach redakcyjnych**

Opłacający prenumeratę wyżej 25 rubli otrzyma

**bezpłatnie Kalendarz ilustrowany Ungra na 1911 r.,**

z prowincyi za zwrotem kosztów przesyłki 25 kop.

20571

## Nawozy SZTUCZNE

Superfosfat
Saletra
Tomasówka
Sole potasowe

Dostarczają: **L. ZDROJEWSKI i K. GRABOWSKI**

**Kijów, Kreszczatyk 25.** 20522

**Nowo-otwarty mag tow. bławatnych i sukien.**

byłych pracow. **A. BERESTOWSKIEGO** 20370

Kreszczatyk 32 obok magazynu Buliona

W wielkim wyborze jedwabne, wełniane sukienne i bawełniane wyroby. Jedwab od 23 kop., nansu 57 kop., trykot angiel. 32 kop., sukno-jedwab 2 rb. meteor 87 kop. Prawidłowy adres Kreszczatyk 32.

**W podwórzu** Kreszczatyk 36 wprost Luterańskiej **K. ILJASZ.**

**Od dnia 20-go października r. b. na wszystkie towary ceny zniżone** (raz do roku) jako to: **wyroby pończosznicze** koszulki, kalesony prof. Jaegera, spódnice, kamasze. **Rękawiczki, chustki,** oreuburskie, pończoszne, zeńskie, kołdry pikowo **Towary bławatne:** madopolam, nansu, batyst, szyfon, szerting. **Prześcieradła** białe i ze szlakami **Towary płócienne:** płótno na koszule, prześcieradła, poszewki, ręczniki, serwetki, serwety. **Garnitury** stołowe. **HAFTY** rosyjskie i szwajcarskie. **WALANSIEN** zagraniczne **oraz wiele in. rzeczy. Ceny zawsze sumienne i stałe.**

**K. ILJASZ w podwórzu,** Kreszczatyk Nr 36, tam gdzie apteka Marcińczyka. 20212

ZARZĄD TOWARZYSTWA 20578

## „Kawiarni Udziałowej"

**w Kijowie, Funduklejowska Nr 5**

niniejszem podaje do wiadomości, że zapisy na nowe udziały na **sumę 3,000 rb.** na mocy przysługującego prawa W.W. P.P Udz. przyjmują się w

## Kasie Kawiarni

**do 15 stycznia 1911 roku,** po którym to terminie **pozostałe udziały**

**będą sprzedane nie członkom T-wa.**

## T-wo HENRY SMITH i S-ka

**Instytucka 4** — **Bezakowska 30.**

**Poleca:**

Oryginalne Angielskie **Sieczkarnie, Szarpacze, Szatkownice.**

**PASY** skórzane chromowe i Balata. **MOTORY** NAFTOWE **PETTER.**

Aparaty młyńskie, żarna, oraz najrozmaitsze maszyny i narzędzia rolnicze.

19984

**Mayzsny do przygotowania paszy** 20456



najtańsze — najsilniejsze — najwydajniejsze

**sieczkarnie — siekacze — szarpacze rozdrabiacze — śrótowniki**

Oryginalne parniki z osadnikiem szlamowym **Ventzkiego.**

**ZDROJEWSKI & GRABOWSKI**

Kijów, Kreszczatyk 25.

**Katalogi wysyłamy na żądanie gratis**

**Superfosfat** krajowy,

**tomasówkę,**

**Saletrę chilijską, kainit, 30% i 40% sole potasowe**

Dostarcza

Dom Handlowy

**Nieczuja-Wierzbicki i Brzeziński** 20159

Przedstawiciele **Łowickiego Towarzystwa** przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

**Kijów, Puszkińska Nr 11.**

DLA DZIECI **ALPINA** MĄCZKA MLECZNA nagrodzona na wszechświatowej wystawie w Brukseli 1910 r. **Medalem złotym.**

**Fortepiany i pianina**

**fabryki „A. STROBL" w Kijowie**

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli. Żylanska Nr 27. Telefon 185.** 11129

**A. Sernec**

Krawiec **Kreszczatyk 29 m 7 w podwórzu**

**Przyjmuje obstalunki.** 19912

MYDŁO MŁODOŚCI SEKRET PIĘKNOŚCI **A. SIOU i K°.** 19324

**GDZIE** nabyć można bez najmniejszej dopłaty najsmaczniejsze cukierki w eleganckich wazach, a torty na tackach terrakotowych? Tylko w cukierni **„MARQUISE"** Włodzimierska 39 róg Proreźnej.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.